Zofia Sinko

Powieść zachodnioeuropejska w Polsce stanisławowskiej na podstawie inwentarzy bibliotecznych i katalogów

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 57/4, 581-624

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

II. MATERIAŁY I NOTATKI

ZOFIA SINKO

POWIEŚĆ ZACHODNIOEUROPEJSKA W POLSCE STANISŁAWOWSKIEJ NA PODSTAWIE INWENTARZY BIBLIOTECZNYCH I KATALOGÓW

Problem szerzenia się kultury umysłowej w Polsce stanisławowskiej — wzrost czytelnictwa, import książek, działalność edytorska i przekładowa literatów oraz księgarzy polskich lub osiadłych w Polsce są faktami, których nie trzeba opatrywać przypisem. O modzie gromadzenia własnych księgozbiorów, szczególnie wśród sfer magnackich, piszą ówcześni podróżnicy i pamiętnikarze, wzmiankują publicyści, ci zwłaszcza nie bez pewnych zastrzeżeń. Niepokoi ich dobór książek w owych bibliotekach, trapi pytanie, czy nie pełnią one tylko roli kosztownych bibelotów, martwi na koniec fakt, że wśród szerszych rzesz szlacheckich dobra książka należy do rzadkości. Oto dwie ówczesne wypowiedzi na ten temat:

> Umiejętności i wynalazki dowcipu ludzkiego poniekąd biorą wzrost w Polszcze. Znajdują się dowcipni i uczeni ludzie, aleć ich mniej jeszcze jest, niż potrzeba. To osobliwsza, że między panami i majętniejszymi z szlachty więcej jest ludzi uczonych niż między uboższą szlachtą, która prawie wszystka tak jest nieuczona i prosta, iż mieszczanie po miastach pospolicie są przetartsi niż oni [1].

> Po prowincjach, nawet niby to najpolerowniejszych, trzeba objechać 10, 12 domów szlacheckich, zanim się znajdzie jaka książka do czytania. Jeżeli zaś inny zbiera bibliotekę, to żeby się nią popisał, nie żeby ją czytał. Z tych zaś, co czytają, i wiele czytają, jak mało jest takich, co by czytali jak społeczności przyjaźni filozofowie, jak obywatele, jak patrioci, jak przyszli prawodawcy [2].

Jak więc przedstawiały się owe biblioteki w Polsce stanisławowskiej? Co czytali wspomniani przez „Monitora" panowie majętniejsi, jakie romanse leżały na gotowalniach dam modnych, czy i jaka książka znalazła

[1] „Monitor" 1782, nr 3, s. 20.

[2] P. Świtkowski, *Dokończenie „Stanu politycznego Polski"*. „Pamiętnik Polityczny i Historyczny" 1783, t. 1, s. 600.

się w szlacheckim dworze? Mimo sceptycznych uwag „Monitora" i Świtkowskiego, które bynajmniej nie były odosobnione, stopniowe szerzenie się kultury i ogłady umysłowej wśród szerszych warstw szlacheckich nie ulega wątpliwości. Dla tych warstw pisał „Monitor", z myślą o nich przekładano książki na język polski, opatrując je pouczającymi przedmowami, tak by ktoś nie znający języka francuskiego lub nie dość w nim biegły mógł wziąć do ręki *Logikę, czyli Myśli z Lokka o rozumie ludzkim wyjęte, Epoki natury* Buffona czy Fénelonowskiego *Telemaka*. Z przełożonych na język polski dzieł luminarzy Oświecenia europejskiego, sztuk teatralnych, romansów i poezji mogła powstać w szlacheckim czy mieszczańskim domu piękna biblioteka — nawet bez zbierania książek francuskich lub, rzadziej, niemieckich i angielskich, nie wspominając już o literaturze polskiej, szczególnie propagowanej i zalecanej.

W artykule tym podjęto próbę przebadania dostępnych inwentarzy XVIII-wiecznych bibliotek polskich, katalogów aukcyjnych oraz katalogów wypożyczalni książek, co z konieczności ograniczyło materiał bądź to do rejestrów znanych i notowanych, bądź do spisów, które udało się odszukać w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz w Bibliotece Czartoryskich i Jagiellońskiej. Zebrano 58 inwentarzy i katalogów wypożyczalni książek i katalogów aukcyjnych, które, jak się wydaje, mogą stanowić podstawę do przeprowadzenia orientacyjnych obliczeń oraz do wysnucia z nich wniosków ogólniejszych. Zgromadzonego tu materiału nie można uważać za pełną dokumentację stanu bibliotek prywatnych w Polsce stanisławowskiej i związanych z tym problemów czytelnictwa, lecz należy traktować jako możliwie szeroko pojętą ankietę. Wybrano z niej jedynie część zagadnień, a przede wszystkim prześledzono w XVIII-wiecznych bibliotekach i katalogach obecność literatury romansowej.

Nie będziemy zajmować się tu sporem nad pożytkami i szkodliwością romansu ani ocenami pisarzy polskiego Oświecenia tyczącymi tych czy innych twórców zachodnich. Wypowiedzi te podlegały zresztą pewnym modyfikacjom, w miarę jak fantastyczne fikcje romansu barokowego uzyskiwały opinię mniej szkodliwych dla *morale* czytelników od rzekomo prawdziwych, „wprost z życia wziętych", miłosnych udręczeń XVIII-wiecznych kochanków. W każdym razie wypowiedzi te świadczą o wadze problemu, a problem zrodził się ze wzrostu produkcji powieściowej na zachodzie Europy i z napływu owej produkcji do Polski w drugiej połowie XVIII wieku.

Przebadano więc 58 rejestrów w poszukiwaniu najcelniejszych lub tylko najpopularniejszych powieści i zbiorków powiastek, by ustalić, które z nich najczęściej występowały w polskich bibliotekach, i spróbować odpowiedzieć, dlaczego. Wzięto tu pod uwagę pozycje ocenione

przez historyków literatury jako najważniejsze ogniwa w rozwoju nowożytnego gatunku powieściowego, dorzucono parę książek dziś zapomnianych, a ongiś cieszących się większym powodzeniem niż uznane „dzieła klasyków". W wyborze sięgnięto i do kilku pozycji dawniejszych. Kierowano się tu zarówno poczytnością tych powieści na zachodzie Europy w XVIII stuleciu, jak i opinią polskich kręgów literackich. Liczne polskie wzmianki o *Telemaku* czy *Don Kiszocie* oraz przekłady tych powieści na język polski nie pozwoliły pominąć ich w naszych rozważaniach. Do listy powieści, obejmującej 28 tytułów, dołączono dwie pozycje polskie: *Doświadczyński* nie wymaga komentarzy; *Podolanka* miała w roku swego ukazania się (1784) siedem wydań [3], była przedmiotem naszej pierwszej, zagorzałej polemiki literackiej [4] i po raz pierwszy w polskiej szacie prezentowała wzorowaną na Rousseau koncepcję dziecka natury, krytykującego nie tylko nasz zwyczaj i obyczaj, ale też społeczno-ekonomiczną strukturę państwa feudalnego. Lista zawiera więc 30 powieści, które podaje się w chronologicznej kolejności ich ukazywania się w oryginale (od układu tego odstąpiono w wypadku, gdy pojawiają się dwa tytuły tego samego autora).

M. Cervantes, *El ingenioso hidalgo Don Quijote de la Mancha.* 1605—1615.

Część 1 *Don Kiszota* przełożona została na język francuski w r. 1614 przez Oudota, cz. 2 w r. 1618 przez Rosseta. Tu podaje się tytuł przekładu Filleau de Saint Martin z r. 1677, jako przekładu najpopularniejszego we Francji w XVIII wieku. *Histoire de l'admirable Don Quixotte de la Manche* w jednej z późniejszych edycji posłużyła F. Podoskiemu przy tłumaczeniu powieści Cervantesa na język polski, pt. *Historia, czyli Dzieje i przygody przedziwnego Don Quiszotta z Manszy.* T. 1—6. Warszawa 1786.

Zob. S. Ciesielska-Borkowska, *Cervantesa Don Quijote w polskich przekładach.* „Zeszyty Naukowe U. J." nr 13 (1957), s. 262.

F. Fénelon, *Les Aventures de Télémaque.* 1699.

Historia Telemaka syna Ulissesa. Sandomierz 1726. Przekład wierszowany J. S. Jabłonowskiego. — *Przypadki Telemaka syna Ulisesa.* Lipsk 1750, 1768. Wyd. nast.: Lipsk 1775. Przekład prozą M. A. Trotza.

A. Galland, *Les Mille et une nuits.* 1704—1711.

Awantury arabskie lub tysiąc nocy i jedna. T. 1—12. Warszawa 1767—1769. Wyd. nast.: Warszawa 1772—1779. Tłum. Ł. Sokołowski.

A. R. Lesage, *Le Diable boiteux.* 1707.

Diabeł kulawy. Wilno 1777 oraz ok. 1777. Tłum. A. Narbuttowa.

---

[3] J. Rudnicka, *Bibliografia powieści polskiej 1601—1800.* Wrocław 1964, poz. 408—414.

[4] Z. Maresch, *Polskie prawykonanie polemiki literackiej, czyli spór o „Podolankę wychowaną w stanie natury".* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" Seria A, nr 17 (1959).

A. R. Lesage, *Histoire de Gil Blas de Santillane.* 1715—1735.
Awantura Idziego Błassa z Santyllany. T. 1—4. Lipsk i Drezno 1769—1770.

Marivaux, *La Vie de Marianne.* 1715—1741.

D. Defoe, *The Life and Strange Surprizing Adventures of Robinson Crusoe.* 1719.
La Vie et les aventures surprenantes de Robinson Crusoe. 1720—1721. — *Robinson Crusoe, nouvelle imitation de l'anglais par M. Feutry.* 1766. Z wersji Feutry'ego przekład polski: *Przypadki Robinsona Krusoe.* T. 1—2. Warszawa 1769. Wyd. nast.: Lwów 1774, Warszawa 1775. Tłum. J. Albertrandi.

Montesquieu, *Lettres persanes.* 1721.
Listy perskie. T. 1—2. Drezno 1778. Wyd. nowe: Drezno 1785. Tłum. T. K. Węgierski.

J. Swift, *Travels into Several Remote Nations of the World by Lemmuel Gulliver.* 1726.
Voyage du Capitaine Lemmuel Gulliver en différents pays éloignés. 1727. — *Podróże kapitana Guliwera w różne kraje dalekie.* T. 1—2. Supraśl 1784.

Abbé Prévost, *Histoire du chevalier Des Grieux et de Manon Lescaut.* 1731.
Historia o kawalerze Desgrye i o Manonie Lesko. Lipsk 1769.

Abbé Prévost, *Le Philosophe anglais, ou Histoire de M. Cleveland.* 1732—1739.

S. Richardson, *Pamela or Virtue Rewarded.* 1740.
Paméla, ou la Vertu récompensée. 1742.

S. Richardson, *History of Miss Clarissa Harlowe.* 1747—1748.
Lettres anglaises, ou Histoire de Clarisse Harlowe. 1751—1752.

H. Fielding, *The History of the Adventures of Joseph Andrews and His Friend Mr. Abraham Adams.* 1742.
Aventures de Joseph Andrews et du ministre Abraham Adams. 1743. — *Ksiądz Wikary i przyjaciel jego.* T. 1—2. Lipsk 1787; toż pt. *Bombiza luterski w urzędzie wikarego.* T. 1—2. B.m. 1790.

H. Fielding, *The History of Tom Jones, a Foundling.* 1749.
Histoire de Tom Jones, ou l'Enfant trouvé. 1750. — *Podrzutek, czyli Historia Tom Dżona.* T. 1—4. Warszawa 1793. Tłum. F. Zabłocki.

Mme de Graffigny, *Lettres d'une Péruvienne.* 1747.
Listy Peruwianki. Warszawa 1784. Tłum. J. Przybylski.

Voltaire, *Candide, ou l'Optimisme.* 1759.
Kandyd wszędybylski, czyli Najlepszość. Lipsk 1780. Tłum. J. Przybylski.

Mme Riccoboni, *Lettres de Milady Juliette Catesby à Milady Henriette Campley, son amie.* 1759.
Listy milady Julii Katesby do milady Heleny Kambley przyjaciółki swojej. Warszawa 1778. Wyd. nowe: Warszawa 1793. Tłum. A. Łopuski.

J. J. Rousseau, *Julie, ou la Nouvelle Héloïse.* 1761.

J. J. Rousseau, *Émile, ou de l'Éducation.* 1762.

J. F. Marmontel, *Contes moraux.* 1761.
Powieści moralne. T. 1—3. Warszawa 1776—1777. Tłum. T. K. Węgierski.

J. F. Marmontel, *Bélisaire.* 1766.
Belizariusz. Warszawa 1769. Wyd. nast.: Warszawa 1779, 1787.

L. Sterne, *The Life and Opinions of Tristram Shandy.* 1760—1767.
La Vie et les opinions de Tristram Shandy. 1776—1787.

L. Sterne, *The Sentimental Journey.* 1768.
Voyage sentimental. 1769.

F. M. C. Baculard d'Arnaud, *Épreuves du sentiment.* 1772—1781 [5].

Goethe, *Die Leiden des jungen Werthers.* 1774.
Les Souffrances du jeune Werther (1776) oraz drugi, popularniejszy przekład: *Les Passions du jeune Werther* (1777).

I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki.* 1776.

Ch. de Laclos, *Les Liaisons dangereuses.* 1782.

M. D. Krajewski, *Podolanka w stanie natury wychowana.* 1784.

Bernardin de Saint-Pierre, *Paul et Virginie.* 1787.
Paweł i Maria, kochankowie jakich mało. T. 1—2. Warszawa 1793. Tłum. J. M. Skoraszewski. — *Paweł i Wirginia.* Kraków 1795. Tłum. T. Wolicki.

Spośród 28 powieści — w tym 1 hiszpańska, 1 niemiecka, 18 francuskich i 8 angielskich — 17 przełożonych zostało na język polski do roku 1795.

Danymi liczbowymi posłużono się również, by przekonać się, czy utyskiwania na „zarazę romansów" [6] nie były trochę przesadzone — czy nie wyolbrzymiano w Polsce rozmiarów napływu beletrystyki i jej pozycji, jaką zajmowała w naszych bibliotekach. Policzono więc, ile dzieł zawierała dana biblioteka lub katalog oraz ile w nich było powieści w językach obcych i w polskim, ustalając ponadto procentowy udział literatury powieściowej w całości księgozbioru [7].

[5] Zbiór powiastek sentymentalnych, które drukowane bywały także i osobno. Pierwsza z nich ukazała się już w r. 1764, następne pisał Arnaud po lata 80-e, wydając je sukcesywnie, aż uzbierało się 12 tomów.

[6] Zob. *Zamki na powietrzu, czyli urojenia kobiet.* „Magazyn Warszawski" 1784, cz. 3, s. 538—539.

[7] Przy obliczaniu procentu powieści uwzględniono również zbiorki powiastek i anegdot — owe liczne *Amusements, Soirées, Recueils, Rapsodies, Mélanges* itp., a więc drobniejsze formy fabularne, traktując zbiorek jako jedno dzieło. Wzięto również pod uwagę liczne pamiętniki i życiorysy stojące na pograniczu historii i fikcji literackiej oraz historie sekretne, będące właściwie romansami historyczno-sensacyjnymi. Wobec dużej obfitości tego typu literatury, szczególnie po więk-

Na marginesie badań nad poczytnością powieści podjęto jeszcze inną próbę statystyczną. Wybrano kilka dzieł (ich zestaw przytaczamy poniżej), które można uznać za podstawowe dla rozwoju myśli epoki Oświecenia, i również uwzględniono je w niniejszym przeglądzie. Odpowiedź na pytanie, czy w omawianych tu inwentarzach lub katalogach częściej występuje słownik Bayle'a czy *Heloiza*, dzieła Voltaire'a czy *Tom Jones*, *Historia naturalna* Buffona czy *Telemak*, uwypukli w jakimś stopniu wzajemny stosunek literatury, którą można określić ogólnym mianem filozoficznej, do literatury romansowej. Nie wniesie to wprawdzie wiele do ustalonego w licznych opracowaniach stwierdzenia o znajomości i popularności myśli i ideologii twórców Oświecenia europejskiego w Polsce stanisławowskiej, ale być może uwydatni szeroką poczytność ich dzieł zarówno w oryginale jak w przekładach polskich. Oto interesujące nas tytuły:

J. Locke, *An Essay concerning Human Understanding.* 1690.
Essai philosophique concernant l'entendement humain. 1700. — Popularny był u nas również *Abrégé de l'Essai* (1741), który w naszych obliczeniach traktujemy na równi z pełnym wydaniem *Eseju* Locke'a. Być może, iż z owego skrótu przełożona została *Logika, czyli Myśli z Lokka o rozumie ludzkim wyjęte.* Przez ks. A. Cyankiewicza. Kraków 1784.

J. Locke, *Some Thoughts concerning Education.* 1693.
Traité sur l'éducation des enfants. 1695. — *Książka o edukacji dzieci.* Warszawa 1781. Tłum. E. Truskolawski.

P. Bayle, *Dictionnaire historique et critique.* 1697.

Montesquieu, *Esprit des lois.* 1748.
Duch, czyli Treść praw. T. 1—2. Lipsk i Drezno 1777. Tłum. M. Czarnek.

Buffon, *Histoire naturelle.* 1749—1788.

Buffon, *Époques de la nature.* 1778.
Epoki natury. Warszawa 1786. Tłum. S. Staszic.

Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers. 1751—1772.

J. J. Rousseau, *Contrat social.* 1762.
O wolności człowieka. Ok. 1778. Jest to przekład rozdz. 1 *Contrat.*

J. J. Rousseau, *Oeuvres.*

Montesquieu, *Oeuvres.*

Voltaire, *Oeuvres* [8].

---

szych bibliotekach, i niemożności dokładnego zapoznania się z każdą pozycją, bezpieczniej będzie podane w tekście cyfry odnoszące się do powieści w językach obcych traktować jako przybliżone. Uzyskane dane dodatkowo wyodrębniamy w załączonej (na wklejce) tabeli.

[8] Przegląd inwentarzy i katalogów wykazał, że najczęściej spotyka się dzieła wymienionych autorów w licznych edycjach zbiorowych. Praktyka XVIII-wiecz-

Przejdźmy do bibliotek. A więc przede wszystkim królewska [1] [9], podziwiana przez cudzoziemców, przedmiot troski i dumy samego króla i chyba, sądząc z jej katalogów, najświetniejszy w Polsce zbiór literatury Oświecenia europejskiego. Już w r. 1778 pisał Bernoulli, że „są w niej książki z wszystkich dziedzin nauki", Schulz zaś notował w r. 1792, iż „król posiada bibliotekę liczbą niezbyt wielką, ale nadzwyczaj smakownie urządzoną" [10]. Zdaniem Olszewicza i Fabre'a [11] księgozbiór królewski nie był tak mały, bo składało się nań około 16 000 woluminów, w tym ok. 2000 tomów dzieł czysto literackich, a w nich z kolei 643 tomy powieści — czyli 4% całości księgozbioru; obliczenia wykonane na podstawie pięciu inwentarzy, w których za jednostkę traktowano nie tom, lecz dzieło, dają procent nieco wyższy. W przeglądzie uwzględniono katalog z r. 1783 (3577 tyt., 220 powieści w j. obcych, 26 powieści w j. pol. — 6,9%), polski katalog książek łacińskich z lat 90-ych (1490 tyt., 43 powieści w j. pol. — 2,9%), katalog biblioteki w Łazienkach z końca w. XVIII (1020 tyt., 11 powieści w j. fr. — 1,1%), katalog książek pozostałych po Stanisławie Auguście z początku XIX w. (1612 tyt., 30 powieści w j. obcych — 1,9%) [12]. Najcenniejsze źródło informacji o bibliotece królewskiej stanowi *Katalog biblioteki warszawskiej królewskiej kupionej dla Gymnasium Krzemienieckiego, zrobiony 1805 roku w Warszawie* [13] i podpisany przez nabywcę, Tadeusza Czackiego. Spis obejmuje 6850 dzieł, w tym 343 powieści w językach obcych i 27

---

nych księgarzy i gusta ówczesnych czytelników skłoniły nas do uwzględnienia w obliczeniach właśnie tej formy edytorskiej dzieł najpopularniejszych „filozofów" wieku.

[9] Liczby w nawiasach kwadratowych wskazują numerację księgozbiorów przyjętą w załączonej tabeli (na wklejce).

[10] J. Bernoulli, *Podróż po Polsce.* W zbiorze: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców.* Opracował i wstępem poprzedził W. Zawadzki. T. 1. Warszawa 1963, s. 376. — F. Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791—1793.* W: jw., t. 2, s. 611.

[11] W. Olszewicz, *Biblioteka króla Stanisława Augusta.* Kraków 1931. — J. Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières.* Paris 1952, s. 378—381.

[12] *Catalogus Bibliothecae S. R. Majest. Regis Polonorum comparatus. Mense Januario 1783.* AGAD, Arch. Księcia Józefa Poniatowskiego i M. T. Tyszkiewiczowej, rkps A/106. — *Bibliotheca Polona Stanislai Augusti Regis Poloniae.* AGAD, Arch. Publiczne Potockich, rkps 139. — *Katalog wszelkich w pałacu królewskim w Łazienkach znajdujących się książek; Katalog książek po śp. Stanisławie Auguście królu polskim.* AGAD, Arch. Księcia Józefa Poniatowskiego..., rkps A/84.

[13] Bibl. Akademii URS w Kijowie, rkps 6418.

w języku polskim (5,4%). Na podstawie wymienionych tu inwentarzy możemy przyjąć, że w bibliotece królewskiej znajdowało się przeszło 8000 dzieł [14], wśród nich zaś ok. 370 powieści w językach obcych i 43 w języku polskim, a więc ok. 5% całości księgozbioru.

Osobno omawiamy tu katalog biblioteki króla w Kozienicach [2] [15] ze względu na jej charakter beletrystyczny i, jak byśmy to dziś powiedzieli — weekendowy. W księgozbiorze przeważała literatura piękna, dramat, wiersze i romanse, a wśród nich zarówno najmodniejsze powieści sentymentalne jak też nieco starsze zbiorki baśni i historii miłosno-galantnych. Tytuły zaczynające się od słowa *Amours* napotkamy cztery razy — opowieści erotyczne sąsiadowały jednak z *Contrat social* Rousseau. Biblioteczka składała się ze 165 dzieł, w tym 61 powieści francuskich (37%).

Pewne kłopoty nasunął trzeci z kolei rejestr biblioteczny, a mianowicie *Spis i taksa książek znajdujących się w bibliotece Jabłonny* z początku XIX wieku [3] [16]. Brak w owym inwentarzu literatury teologiczno-dewocyjnej wyklucza przypuszczenie, iż są to książki z biblioteki prymasowskiej Michała Poniatowskiego, właściciela Jabłonny, którą po nim odziedziczył książę Józef. Nie mamy szczegółowych relacji o bibliotece księcia Józefa [17], a poza tym zestaw książek jest nieco staroświecki i nie wskazuje, by mogły to być osobiste zbiory bratanka króla. Jadwiga Rudnicka przy omawianiu biblioteki Ignacego Potockiego wzmiankuje, że dużo druków ulotnych z XVIII w. zgromadziła biblioteka króla, a następnie księcia Józefa w Jabłonnie [18]. Przypuszczenie, iż mogą to być, choćby częściowo, resztki biblioteki królewskiej, potwierdza fakt pojawiania się w inwentarzu następujących zapisów: „sto jedenaście książek mniej ważnych dzieł", „200 sztuk rozmaitych pism mniej ważnych" — tak zarejestrowane mogły zostać właśnie broszury z biblioteki Stanisława Augusta. Rejestr zawiera 1440 pozycji nie wymienionych z tytułu, 66 dzieł niezupełnych oraz 735 dzieł kompletnych. Zapis obejmował więc 2240 dzieł, w tym ok. 160 powieści w języku francuskim (7,1%). Są to przeważnie zbiorki anegdot, fikcyjne memuary, rozmaite

[14] Spis Czackiego podaje 6850, zaś spis książek pozostałych po królu 1612 dzieł.

[15] *Catalogue des livres qui se trouvent dans la bibliothèque de Sa Majesté à Kozienice. Le 9 sept. 1785.* Bibl. Czartoryskich, rkps 970, k. 307—315.

[16] AGAD, Arch. Księcia Józefa Poniatowskiego..., rkps A/84.

[17] J. Radziszewski (*Wiadomości historyczno-statystyczne o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych.* Kraków 1875, s. 19) wspominając o zbiorach w Jabłonnie notuje: „Biblioteka hr. Potockich, dziedziców tego miejsca, do której m. in. weszły biblioteka i zbiory naukowe po księciu Józefie Poniatowskim".

[18] J. Rudnicka, *Biblioteka Ignacego Potockiego.* Wrocław 1953, s. 82.

vies romancées i nieco nowszej twórczości z drugiej połowy XVIII wieku.

Następną pozycją w naszym przeglądzie jest księgozbiór Ignacego Potockiego [4]. Dane o tej bibliotece opieramy zarówno na katalogach znajdujących się w Bibliotece Narodowej, jak i na wyczerpującym opracowaniu Rudnickiej [19], która na podstawie konfrontacji inwentarzy z księgozbiorem wilanowskim ustaliła, że w zbiorze Potockiego w Warszawie i Kurowie znajdowało się ok. 2645 dzieł oraz 2000 broszur. Duża ilość katalogów lub ich fragmentów utrudnia ustalenie liczby powieści w całym księgozbiorze; liczbę tę można określić w przybliżeniu: ok. 200 powieści w językach obcych i ok. 10 w języku polskim (8%). Prócz powieści XVIII-wiecznych znajdowało się w bibliotece Potockiego również nieco dawniejszych historii sekretnych i pseudohistorycznych z końca w. XVII — tego typu lekturę spotkać można w każdej bibliotece magnackiej, która powstawała na bazie wcześniejszych i dziedziczonych zbiorów [20].

Relację o bibliotece Stanisława Kostki Potockiego [5] opieramy na jednym z katalogów wilanowskich oraz na inwentarzu bez tytułu znajdującym się w AGAD i opisanym jako *Katalog rzeczowy biblioteki i zbioru sztychów Lubomirskich, Stanisława i Ignacego Potockich* [21]. Wedle informacji Rudnickiej jest to inwentarz biblioteki Stanisława, a nie Ignacego. Porównanie inwentarzy zbiorów Ignacego i Stanisława wykazuje co prawda duże podobieństwo, ale i duże różnice. Znajdują się w nich często te same dzieła, lecz w innych edycjach; w tytułach powieści zachodzą też pewne różnice, które pozwalają na uznanie wspomnianego katalogu za inwentarz biblioteki Stanisława. Znajdowało się w niej 2350 dzieł, w tym ok. 165 powieści obcojęzycznych i 10 w języku polskim (7,4%).

Rozważaniami objęto również katalog książek biblioteki podręcznej Aleksandra Potockiego spisany po r. 1821 [6] [22]. Syn Stanisława odziedziczył po ojcu i stryju piękną bibliotekę — zbiór podręczny zdradza jednak bardziej osobiste gusta i zainteresowania szambelana Napoleona i senatora Królestwa Polskiego. W biblioteczce znajdują się książki

---

[19] Bibl. Narodowa, Wilanowskie Katalogi, rkps 12—18, 55. — Rudnicka, *Biblioteka Ignacego Potockiego.*

[20] Potocki odziedziczył książki po teściu, marszałku Lubomirskim, i po matce; w skład biblioteki weszły również książki po Janie Regulskim. Zob. Rudnicka, *Biblioteka Ignacego Potockiego,* s. 24—26.

[21] Bibl. Narodowa, Wil. Kat., rkps 2. — AGAD, Arch. Publiczne Potockich, rkps 141.

[22] AGAD, Arch. Gospod. Wil., Zarząd Pałaców, rkps 140.

francuskie, angielskie i polskie, w tym nieco powieści w językach francuskim i angielskim (141 tyt., 18 powieści — 12,8%) [23].

W spisie biblioteki Potockich w Krystynopolu z r. 1768 [7] [24] na 241 dzieł przypada ok. 80 romansów tylko w języku francuskim (33%). Spotyka się tu rozmaite zbiorki powiastek i nowel, nieco pamiętników oraz słynne romanse XVII-wieczne — *Klelię*, *Cyrusa* i *Kolloandra*. Cały księgozbiór wskazuje, że jego właściciele gustowali w lżejszej francuskiej lekturze, i bibliotekę należy chyba uznać za własność Anny Elżbiety Potockiej, żony Salezego, a więc za książki damy z epoki saskiej, która miała już w swoim zbiorze powieści Prévosta i Defoe'ego [25].

W bibliotece Seweryna Potockiego [8], spisanej w latach 90-ych [26], znajdowało się 660 dzieł, w tym ok. 70 powieści w języku francuskim i angielskim oraz 1 polska (10,7%). W całym księgozbiorze, przeważnie francuskim, dobrze reprezentowany jest dział obcojęzycznych dykcjonarzy, wśród powieści spotykamy nawet najnowsze angielskie romanse sentymentalne w przekładzie francuskim lub w oryginale. W sumie jest to zbiór książek kulturalnego magnata i przypuszczalnie jego małżonki, dość skromnie jednak wyposażony w najnowsze dzieła filozoficzne.

Spis biblioteki Michała Jerzego Mniszcha [9] pochodzi z r. 1777 [27], a tym samym nie daje pełnego obrazu zbiorów owego oświeconego magnata, które — sądząc z biografii zarówno Mniszcha jak i jego małżonki oraz z historii biblioteki w Wiśniczu — gromadzono przez całą drugą połowę XVIII wieku. Prócz omawianego tu księgozbioru w Wiśni-

---

[23] Prócz *Klaryssy* i *Don Kiszota* miał również Potocki trzy słynne angielskie romanse grozy pani Radcliffe.

[24] *Le Registre des livres de la bibliothèque de leurs Excellences les Palatins de Kijovie à Christinopol. Écrit l'an 1768, le mois de may.* Arch. Państw. w Krakowie (Wawel), Arch. Domowe Potockich, rkps 215.

[25] Nie posiadamy informacji o intelektualnych zainteresowaniach żony Salezego, wojewody wołyńskiego i kijowskiego, jednego z najbogatszych magnatów polskich. Pamiętnikarze wspominają o Annie Potockiej jako o niewieście „męskiego charakteru, żelaznej woli, nieograniczonej dumy" (L. Potocki, *Urywek ze wspomnień pierwszej młodości mojej*. Poznań 1876, s. 19).

[26] *Biblioteca Potocciana.* [Na k. nast.:] *Biblioteka JW. Seweryna Potockiego, krajczyca koronnego.* Bibl. Jagiellońska, rkps 1141. — Seweryn Potocki, syn Józefa, podróżował po Europie; o jego pobycie w Anglii wspomina J. U. Niemcewicz (*Pamiętniki czasów moich.* Pierwsze wydanie według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej. Tekst opracował i wstępem poprzedził J. Dihm. Przypisy opracowali Z. Lewinówna i J. Dihm. T. 1. Warszawa 1957, s. 232), stąd zapewne nieco książek angielskich i liczne dykcjonarze w omawianej tu bibliotece. Pani Seweryna była damą modną i bywałą na salonach warszawskich.

[27] *Catalogus librorum Gallicorum, Latinorum, Italicorum, Polonicorum et Germanicorum qui extant in bibliotheca aulica Viśniovecensi...* Bibl. Akademii URS w Kijowie, rkps 250/2/18.

czu miał Mniszech również bibliotekę w swoim pałacu warszawskim [28]. Inwentarz biblioteki wiśnickiej obejmuje 1989 dzieł, w tym 112 powieści w języku francuskim i 20 w języku polskim (6,7%). Chociaż, jak w każdej bibliotece magnackiej, przeważają tu książki francuskie, dobrze reprezentowany jest także zbiór książek łacińskich i polskich, przy czym wśród polskich znajduje się nieomal cała literatura przekładowa i rodzima z w. XVIII aż po wczesne lata 70-e [29]. Stosunkowo skromnie reprezentowane są tu nowsze dzieła filozoficzne i modne romanse, należy jednak przypuszczać, iż znajdowały się one w bibliotece warszawskiej.

Następnym zbiorem uwzględnionym w niniejszym omówieniu jest biblioteka Radziwiłłów w Nieświeżu [10], a wiadomości o niej opieramy na dwóch katalogach rejestrujących nabytki XVIII-wieczne [30]. Nie wiemy, z czyjej inicjatywy gromadzony był ów księgozbiór, bo nie należy on do głównego trzonu biblioteki nieświeskiej, który został wywieziony do Petersburga w roku 1772 [31]. Książę Karol, syn Urszuli, nie przeszedł

---

[28] Mniszech podróżował dużo po Europie i odebrał znakomitą edukację w Lozannie u Eliasza Bertranda, sławnego przyrodnika. Bernoulli (*op. cit.*, s. 366) pisze o Mniszchu: „Odznacza się — jak mnie zapewniano — najgruntowniejszą wiedzą spośród wszystkich szlachciców polskich [...]. Posiada niewielki, ale dobrze dobrany księgozbiór, a pałac jego, umeblowany wspaniale i ze smakiem, jest jednym z najpiękniejszych i największych w Warszawie". Mniszech ożeniony był z Urszulą z Zamoyskich, siostrzenicą króla, „panią wysokiej edukacji", jak nas zapewnia K. Niesiecki (*Herbarz polski.* T. 6. Lipsk 1841, s. 440). Radziszewski (*op. cit.*, s. 117) notuje, że zbiory po książętach Wiśniowieckich znacznie pomnożone zostały przez M. J. Mniszcha i jego małżonkę.

[29] Są tam m. in. diariusze sejmów, przekłady książek historycznych i geograficznych, podręczniki szkolne, „Monitor" z lat 1765—1773 oraz pisma prekursorów naszego Oświecenia.

[30] *Katalog ogólny ksiąg polskich, łacińskich i francuskich w bibliotece książęcej nieświeskiej znajdujących się spisany 1806*; drugi katalog książek francuskich z uszkodzoną kartą tytułową. AGAD, Arch. Radziwiłłowskie, rkpsy biblioteczne bez sygn.

[31] Radziszewski (*op. cit.*, s. 52) oraz W. Chwalewik (*Zbiory polskie.* T. 2. Warszawa 1927, s. 7—10) notują w skrócie historię biblioteki nieświeskiej. Powstała ona za czasów kardynała Jerzego Radziwiłła (zm. 1600), a pomnożyły ją kobiety — Anna z Sanguszków, która przewiozła do Nieświeża swą bibliotekę z Białej, i Urszula z Wiśniowieckich (zm. 1753), która dbała o pomnożenie księgozbioru. W bibliotece znajdowało się w r. 1750 ok. 14 000 tomów, zaś w r. 1770 — ok. 20 000. Był to największy zbiór prywatny w Polsce. W roku 1772 wywieziono go do Petersburga. W AGAD zachowało się kilka z wcześniejszych katalogów. Szczególnie interesujący, choć nie tyczący bezpośrednio naszych rozważań, jest inwentarz spisany w latach 50-ych XVIII w. (Arch. Radziwiłłowskie, rkpsy bibl. I, 5). W dziale katalogu zatytułowanym *Historia eruditorum et rei literariae* zanotowano m. in. dzieła Balzaca, Voiture'a i Boileau, *Orlanda szalonego* Ariosta, *Listy* pani de Sevigné, *Eseje* Montaigne'a, zbiorki nowel hiszpańskich, nieco historii

do historii ani anegdoty jako intelektualista i bibliofil, należy więc przypuszczać, że książki gromadzone były z inicjatywy ludzi lub człowieka z dworu księcia Karola, przy czym kupowano je nie na potrzeby bibliofila, ale celem zebrania wszelkich XVIII-wiecznych nowości. W katalogu książek francuskich na 810 tytułów przypada ok. 200 powieści, i to często w pokaźnych wydaniach zbiorowych czy periodycznych, w katalogu zaś książek polskich znajduje się 635 dzieł, w tym 58 powieści [32]. Zbiorcze liczby obu katalogów przedstawiają się następująco: 1445 dzieł, ok. 200 powieści w języku francuskim, 58 — w polskim (17,8%).

Spis biblioteki Kazimierza Nestora Sapiehy [11] z r. 1787 [33] obejmuje 2308 dzieł łacińskich i francuskich, w tym ok. 40 powieści w języku francuskim (1,7%). Wobec dużej liczby książek dawnych (z w. XVI i XVII) i teologiczno-dewocyjnych trudno przypuszczać, iż był to zbiór młodego Sapiehy, formowany przezeń w czasie zagranicznych wojaży i studiów, o którym wspominają listy do matki [34]. Należy przypuszczać, że w omawianym tu inwentarzu „książek upakowanych do Kodnia w Lubartowie" znalazły się bądź to dzieła, które Sapieha „podebrał" z biblioteki Sanguszków, lub też część zbiorów biblioteki kodeńskiej, które przewiózł ze sobą do Lubartowa, a potem z kolei do Kodnia [35]. W księgozbiorze tym beletrystyka przedstawia się skromnie. Nowymi nabytkami, pochodzącymi wyraźnie ze zbiorów samego Sapiehy, są liczne dykcjonarze, dzieła historyczno-prawne oraz *militaria*.

---

sekretnych, kilka zbiorków w rodzaju *Bibliothèque des dames* z początku XVIII w. oraz *Histoire de Jean Faust, grand magicien*. Dział literatury, choć w porównaniu z innymi bardzo skromny, orientuje nieco w gustach i rodzaju lektury księżnej Urszuli, matki Karola, o którym z kolei tak pisze Niemcewicz (*op. cit.*, s. 302): „Nieumiejętności i przywary jego spadać powinny na rodziców, którzy mu żadnego nie dali wykształcenia".

[32] Jest to najwyższa liczba powieści polskich, na jaką natrafiono w omawianych tu inwentarzach.

[33] *Rejestr biblioteki J. O. Xcia Kazimierza Sapiehy, generała artylerii litewskiej. Zebrane i upakowane do Kodnia 5 martij 1787 w Lubartowie*. Bibl. Jagiellońska, rkps 4555.

[34] *Listy Kazimierza Nestora księcia Sapiehy w latach 1773, 1774, 1775, 1776 do matki z podróży za granicą*. „Athenaeum" 1851, t. 3, s. 91—92: „Upraszam WXMości, żebyś kazała sprzedać na wagę stare szpargały naszej biblioteki, ja tu sobie formuję maleńką z książek wojskowych, matematycznych, fizycznych, mechanicznych *etc.*, jednym słowem, ze wszystkiego, co się tycze mojego rzemiosła".

[35] Biblioteka upakowana została do Kodnia w roku procesu rozwodowego Sapiehy z Anną z Cetnerów Sanguszkową. „Sapieha z Lubartowa depossedowanym został, wyjechał i już tak prędko w woj. lubelskim nie ukazał się" — pisze K. Koźmian (*Pamiętniki*. Cz. 1. Warszawa 1907, s. 94).

O bibliotece Sanguszków w Lubartowie [12], a chyba raczej o jej fragmencie, informują dwa spisy z roku 1811 [36]. Rejestrują one jednak jakieś dawniejsze nabytki (ostatnie edycje — z r. 1762), wśród których przeważają dzieła łacińskie, polskie i francuskie z XVI i XVII wieku. Na 990 tytułów przypada 30 powieści w języku francuskim oraz 1 w polskim (3,1%) [37].

Inwentarz biblioteki Ostrowskich w Maluszynie [13] z początku w. XIX [38] obejmuje spisem 1771 dzieł, w tym 43 powieści w języku francuskim (2,4%). Mimo sporej liczby dzieł dawniejszych księgozbiór jest jednak w swym głównym trzonie zbiorem XVIII-wiecznym, zdradzającym polityczne zainteresowania właściciela czy właścicieli. Ze względu na dobór książek, w przewadze francuskich, dobrze reprezentowany dział literatury pięknej, wśród której znajdujemy zbiorki poezji angielskiej i włoskiej, sporo zachodniej literatury teatralnej, oraz z uwagi na staranny dobór dzieł historycznych i filozoficznych omówiono bibliotekę Ostrowskich w sąsiedztwie zbiorów magnackich, choć sądząc z genealogii, byli oni tylko zamożniejszą szlachtą [39].

Inwentarz biblioteki w Rogowie [14] [40], którego właścicieli nie udało się nam ustalić, notuje 682 dzieła, w tym 119 powieści w języku francuskim i 8 w polskim (18,6%). Z tytułów książek, w przewadze francuskich, wnioskować można, że w Rogowie szczególnie dbano o edu-

[36] *Consignatio bibliothecae post fata celsissimi principis Constantini Sanguszko, in oppido Lubartów derelictae...*; *Sumariusz książek przeniesionych z archiwum lubartowskiego do biblioteki pałacowej dnia 25 października 1811.* Arch. Państw. w Krakowie (Wawel), Arch. Potockich, rkpsy 1086, 1091. — Właścicielem biblioteki był przypuszczalnie Paweł Karol Sanguszko (1682—1750), pan na Smolanach, Białym Kowlu i Lubartowie. T. Żychliński (*Złota księga szlachty polskiej.* T. 5. Poznań 1883, s. 297) pisze o nim: „był to człowiek światły i bystrego umysłu". Konstanty, którego imię figuruje w omawianym inwentarzu, był jego wnukiem.

[37] Jedynym romansem w języku polskim jest *Argenida.* Powieści francuskie to m. in. sławne romanse XVII-wieczne: *La Princesse de Clève* pani de Lafayette, *Grand Cyrus* oraz *Clélie* panny de Scudéry i *Cassandre* Calprenède'a.

[38] Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 709. Inwentarz obejmuje zapisem poz. 1—349, 872—1771, tylko więc te pozycje są mi znane z tytułu.

[39] W bibliotece znajdują się polityczne traktaty Miltona z okresu angielskiej rewolucji burżuazyjnej oraz sporo literatury politycznej z czasów rewolucji francuskiej. — Dziedzicem Maluszyna był w latach 70-ych Michał Ostrowski, chorąży, pułkownik kawalerii narodowej, kawaler orderu Św. Stanisława i, jak powiada Niesiecki (*op. cit.*, t. 7, s. 203—204), „dobry obywatel". Wojciech, syn Michała, był posłem z powiatu radomskiego na Sejm Czteroletni. Zob. I. Ostrowska, *Dzieje Maluszyna.* Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, rkps 581.

[40] *Catalogue des livres qui se trouvent dans la bibliothèque de Rogów arrangé d'après l'ordre des matières en 1811.* AGAD, Arch. Gosp. Wil., Zarząd Pałaców, rkps 139. Proweniencja rkpsu wskazuje, że związany jest on z domem Potockich.

kację dzieci, a raczej córek [41]. Dział literatury notuje sporo zbiorków poezji, sztuk teatralnych, powiastek oraz romanse moralno-sentymentalne końca XVIII wieku. Króluje tu zacna pani de Genlis — wychowawczyni tysięcy dzieci w całej Europie przełomu XVIII i XIX wieku.

Spójrzmy z kolei na zbiory kilku dam modnych. Biblioteka Izabelli z Lubomirskich Potockiej [15], żony Ignacego [42], składała się ze 128 dzieł, w tym 40 powieści w języku francuskim i 1 w polskim (32%) [43]. Przeważała tu literatura piękna w wydaniach bibliofilskich, a wśród powieści zbiory opowiadań, przekłady z angielskiego oraz francuski romans sentymentalny.

Podobny zbiór, również z przewagą literatury pięknej, miała Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska w Mokotowie [16]. Katalog z r. 1793 [44] notuje 231 dzieł, w tym 123 romanse w języku francuskim (53%). W bibliotece księżnej strażnikowej znajdowały się również dzieła Voltaire'a, Rousseau i Buffona, a wśród literatury romansowej sporo powiastek orientalnych i erotycznych oraz romansów sentymentalnych, przy zupełnym braku powieści pikarejskiej i satyrycznej. Książki, z wyjątkiem 3 polskich wszystkie w języku francuskim, gromadzone były nie w pokoju bibliotecznym, lecz ustawiane w altankach, grotach i poszczególnych pokojach. Księgozbiór był jak gdyby uzupełnieniem umeblowania i znajdował się w Mokotowie na prawach ulubionych bibelotów damy modnej [45].

Inwentarz biblioteki Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej [17], bratanicy króla i siostry księcia Józefa, nosi tytuł: *Catalogue des romans appartenant à madame la comtesse Tyszkiewicz* [46], i pochodzi z początku XIX wieku. Wbrew tytułowi włączono do spisu romansów

[41] Spotykamy tu następujące tytuły: *Traité de l'éducation des femmes, Les Études convenables aux demoiselles, Plutarque des demoiselles, Rhétorique à l'usage des demoiselles, Lettres à Emilie sur la mythologie* itp.

[42] Bibl. Narodowa, Wil. Kat., rkps 19, 20. Księgozbiór Izabelli oraz katalogi z r. 1777 i 1778 opisała Rudnicka (*Biblioteka Ignacego Potockiego*, s. 8).

[43] Są to dwa tomiki *Powieści moralnych* Marmontela w przekładzie T. K. Węgierskiego z r. 1777—1778, a więc najnowszy nabytek biblioteczny.

[44] *Catalogue des livres qui étaient à Mokotów à la fin de l'année 1793.* Rkps jest własnością p. Stanisława Szenica, któremu za użyczenie go najuprzejmiej dziękuję.

[45] Ostatnie książki pochodzą z lat 80-ych, a więc z czasów gdy księżna strażnikowa królowała jeszcze w Mokotowie, swej sławnej i podziwianej przez cudzoziemców rezydencji. Później przeniosła się do Paryża i Wiednia. Zabawne jest rozmieszczenie książek: w górnej altance znajdowało się 10 tytułów, w średniej — 29, w pasiece 16 (tu 33 tomy dzieł Voltaire'a), w grocie 2, w łazience 69, w garderóbce z gotowalnią 45, w sypialnym pokoiku 59 (w tym prawie wszystkie dzieła Rousseau), a w błękitnym pokoiku 3.

[46] AGAD, Arch. Księcia Józefa Poniatowskiego..., rkps C/901.

nieco dzieł poetyckich i teatralnych, tak że na 568 tytułów katalogu przypada 468 powieści (82%). Są to romanse w języku francuskim, z końca w. XVIII i z początku XIX — sentymentalne oraz gotyckie, wiele przekładów z angielskiego i trochę z niemieckiego. Biblioteka Tyszkiewiczowej stanowi znakomitą ilustrację zmiany gustów czytelniczych przy końcu stulecia, o których tak pisała Mostowska we wstępie do swego pierwszego romansu grozy:

> Jeśli matki nasze rozrzewniały się z łatwością nad losem Klaryssy, Pameli itd., wyczerpane nasze uczucia gwałtowniejszych wzruszeń potrzebują. Okropne widma, z tamtego świata powracające istoty, burze, trzęsienia ziemi, rozwaliny starożytnych zamków przez duchy tylko zamieszkałych, zbójców kupy [...], gdy się to wszystko znajdzie razem, mamy romans w kształcie upodobanym wiekowi naszemu [47].

Istotnie, w biblioteczce Izabelli Potockiej z lat 70-ych królują romanse Richardsona i *Powieści moralne* Marmontela. W latach 80-ych Lubomirska delektuje się *Heloizą* i *Werterem*. Tytuły w bibliotece Tyszkiewiczowej zaczynają się od słów *Château, Abbaye, Caverne* i pełno w niej nagłówków mrożących krew w żyłach, w rodzaju *La Cloche de minuit* [48].

Piękną bibliotekę, szczególnie jeśli chodzi o zbiór beletrystyki, miał Szaniawski [49], zapewne Stanisław [18], syn Konstantego starosty małogoskiego i Anny ze Scypionów. Pokaźny zbiór romansów wskazuje, że była to biblioteka starościny małogoskiej, odziedziczona przez syna i uzupełniana z kolei przez niego lub jego żonę nowymi nabytkami, dlatego też umieszczamy ten spis wśród rejestrów książek dam modnych [50]. Na 1292 dzieła przypada 816 powieści (63,2%), przeważnie w języku francuskim oraz nieco angielskich i niemieckich. W dziale *Poésie prosaïque* stworzył uczony pan Speiser, twórca katalogu, poddział zatytułowany

---

[47] A. Mostowska, *Moje rozrywki*. T. 1. Wilno 1806, s. 2.

[48] Leon Potocki, który jako chrzestny syn księcia Józefa często w dzieciństwie bywał w Jabłonnie i później opisał tamtejszy tryb życia modnego, nie wspomina o tym zadziwiająco obfitym zbiorze romansów gotyckich. Dowiadujemy się jedynie (*op. cit.*, s. 161), że „pani Tyszkiewiczowa zasiadała w bibliotece do faraona".

[49] *Catalogus bibliothecae comitis Szaniawski*... Bibl. Jagiellońska, rkps 20. Biblioteka spisana została na początku XIX w. przez uczonego bibliofila krakowskiego Anzelma Speisera.

[50] Starościna małogoska należała do fraucymeru dworu warszawskiego jako jedna z najwybitniejszych sawantek. Jej syn Stanisław ożenił się z Anną Kluszowską i zamieszkał w Korytnicy, lecz Kluszowscy posiadali w Krakowie dom, czym tłumaczy się fakt, że biblioteka znalazła się w tym mieście. Zob. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, s. 601. — A. Boniecki, *Herbarz polski*. T. 10. Warszawa 1906, s. 155.

Romans, jego zaś zawartość podzielił na romanse historyczne, polityczne, satyryczne itp. Reprezentowany jest tu znakomicie romans francuski i angielski w przekładzie — począwszy od *histoires galantes* z początku w. XVIII i nowszych edycji *Amadisa* oraz *Astrei* aż po powieść końca stulecia. Dla naśladownictw *Podróży sentymentalnej* Sterne'a stworzono nawet specjalny dział, pt. *Voyages sentimentaux*.

Wymieniony tu rejestr bibliotek magnackich jest co najmniej skromny. Brakuje w nim przede wszystkim inwentarza biblioteki Czartoryskich w Warszawie, zbioru, który chwalił już Bernoulli w r. 1778 [51], a porządkował Karpiński w czasie sekretarzowania księciu w Warszawie w latach 1782—1783 [52]. Niestety nie zachował się żaden z wcześniejszych katalogów warszawskiej, a później puławskiej biblioteki, dane zaś oparte na spisach późniejszych byłyby dla naszych celów mniej informatywne. Brakuje również dokładniejszych wiadomości o bibliotece Aleksandry z Czartoryskich Ogińskiej, żony hetmana litewskiego, która po śmierci męża „okazałe bardzo w Sielcach swych wiodła życie" [53]. Miała również piękną romansową bibliotekę, która w r. 1799 wraz z całym majątkiem Ogińskiej przeszła w posiadanie Izabelli Czartoryskiej. Wśród książek zidentyfikowanych na podstawie autopsji należących do Ogińskiej, a dziś w posiadaniu Biblioteki Czartoryskich [54], znajdują się m. in. powieści Richardsona, Prévosta i pani de Graffigny — jeszcze jeden z dowodów obecności tych książek w bibliotekach XVIII-wiecznych. Uwzględniono tu jedynie ich garstkę, a że były liczne, świadczą wspomnienia podróżników i pamiętnikarzy [55].

---

[51] Bernoulli, *op. cit.*, s. 375: „Biblioteka nie tylko zewnętrznie przedstawia się okazale. Wszystkie książki ułożone są ściśle wedle działów, zwłaszcza dużo jest z zakresu historii [...], nie brak też wspaniałych dzieł ilustrowanych sztychami; ponadto znaleźć tu można wiele dzieł matematycznych, całą serię paryskich *Mémoires* jak również *Cahiers des arts et métiers*, wielką paryską *Encyklopedię* itp."

[52] F. Karpiński (*Pamiętniki*. Poznań 1844, s. 99) wspomina o porządkowaniu biblioteki księcia i porównywaniu nowego katalogu ze starym, przy czym okazało się, że „wiele ksiąg nie dostawało, najbardziej środkowych tomów Woltera, Russa, *Encyklopedii* [...]".

[53] L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*. T. 1. Warszawa 1906, s. 69.

[54] Dane te uzyskałam od pana mgra Tadeusza Frączyka, za co mu najuprzejmiej dziękuję.

[55] Bernoulli (*op. cit.*, s. 379) o bratanku króla, księciu Stanisławie, pisze m. in.: „książę, człowiek wspaniały i rokujący wielkie nadzieje, jest również posiadaczem dużego księgozbioru [...]". Wspomina także (s. 445) o bibliotece Wincentego Potockiego, składającej się z dzieł bardzo kosztownych, wśród których była *Encyklopedia* paryska. I nieco dalej (s. 455): „Nie będę też mówił o licznych bibliotekach prywatnych, znajdujących sę po części w Warszawie, po części na prowincji [...]; mam tu na myśli biblioteki słynnych magnatów i ich rodów: Jabło-

Natomiast stan kultury i czytelnictwa wśród szerszych warstw szlacheckich przedstawia — zarówno w relacjach cudzoziemców podróżujących po Polsce, jak i w zapiskach ówczesnych pamiętnikarzy — dosyć smutny obraz. Kajetan Koźmian notuje:

> O polityce i literaturze nawet po domach możniejszej szlachty nie rozmawiano [...], jedna tylko „Gazeta" Łuskiny gdzieniegdzie uwijała się, a chociaż od samego początku panowania Stanisława Augusta wychodziły w Warszawie „Monitory", chociaż Gröll drukował dzieła historyczne i poezje Naruszewicza, Krasickiego *Podstolego, Doświadczyńskiego, Satyry, Historię na dwie księgi podzieloną* [...] i tyle innych dzieł znakomitych i pożytecznych [...], w żadnym prawie szlacheckim domu nie można było dzieł narodowych ujrzeć, i można słusznie powtórzyć wiersz Naruszewicza: „Rzadko kto na ich kupno dłoń sięgnął do grosza" [...] [56].

Leon Potocki notuje swoje wrażenia z pobytu w Horyhorkach, majątku Sołłohubów na Białorusi, gdzie okoliczna szlachta bawiła się jedynie rozmowami o handlu oraz cenach wódki i zboża:

> O takich to tylko przedmiotach umiano wtedy tam rozmawiać, jeżeli sprowadzali z Petersburga zbytkowne meble i zbytkowniejsze jeszcze mody kobiece, w żadnym prawie obywatelskim domu nie spotkałeś się z książką polską lub francuską, z wyjątkiem wszakże kalendarza [57].

Sceptycznym relacjom, podobnym do utyskiwań „Monitora" zacytowanych na wstępie, przeciwstawimy kilka rejestrów mniejszych bibliotek szlacheckich, zaczynając od spisu książek światłego obywatela ukrytego pod inicjałami A. B. [19] [58]. Biblioteka składała się przeważnie z dzieł polskich, starannie dobranych i spisanych działami, co stanowi rzadkość w tego typu księgozbiorach. Na 241 tytułów przypada 15 powieści w języku polskim i 1 francuska (6,6%). Powieści umieszczono w dziale książek „dla oświecenia narodu i do poprawy obyczajności

nowskich, Radziwiłłów, Rzewuskich, Sapiehów, Wiśniowieckich [...]". Koźmian (*op. cit.*, t. 2, s. 79) opisując tryb życia w Opolu w pałacu wykształconej Zofii z Krasińskich Lubomirskiej, wdowy po kasztelanie krakowskim, stwierdza, że księżna „miała bibliotekę nieszczupłą". Cieszkowski (*op. cit.*, t. 2, s. 94) wspominając o hr. Józefie Godzkim nadmienia: „książki ciekawsze, francuskie i włoskie dzieła teatralne lubił czytać [...]". Możemy wnioskować, że wśród tych ciekawszych znajdowały się również i romanse.

[56] Koźmian, *op. cit.*, t. 1, s. 137.

[57] Potocki, *op. cit.*, s. 70.

[58] *Spisanie książek istotnie w Lubiejowie znajdujących się w 1790 roku.* [Tytuł nagłówka podaje:] *Rejestr książek niektórych, z biblioteki mojej w Warszawie będących do Lubiejowa przewiezionych. Spisany w roku 1790.* Bibl. Jagiellońska, rkps 6770. Litery A. B. oraz herb Pomian odciśnięte na karcie tytułowej. Nazwiska właściciela nie udało się nam rozszyfrować. Lubiejów jest wsią w pow. sochaczewskim (zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* T. 5. Warszawa 1884, s. 405).

zmierzających", wśród których znalazł się oczywiście *Pan Podstoli* oraz *Ksiądz Pleban* [59].

Spis biblioteki Antoniego Biesiekierskiego w Płowcach [20] [60] obejmuje 149 dzieł, w tym 4 powieści francuskie i 4 w języku polskim (5,4%). Książki spisywano od r. 1763 po lata 80-e, na co wskazuje jedna z ostatnich pozycji inwentarza — 12 tomików „Pamiętnika" Świtkowskiego. Księgozbiór składał się z dzieł w językach łacińskim, francuskim i polskim.

Cztery następne inwentarze opracował Z. Staniszewski [61] pod kątem techniki opisu, charakterystyki zawartości oraz składu językowego. Tu spójrzmy na nie jedynie z tego punktu widzenia, który nas interesuje. W inwentarzu biblioteki Piotra Wodzickiego [21], kasztelana sądeckiego, sporządzonym w r. 1771 [62], na 125 dzieł przypada 5 powieści w języku francuskim (4%). W spisie książek Łazarza Tadeusza Hordyńskiego [22] z r. 1777 [63] znajdowały się 63 dzieła, z czego 6 powieści w języku polskim (9,5%). Wiadomości o bibliotece Jana Koziebrodzkiego [23] opieramy na dwóch inwentarzach, z których pierwszy i obszerniejszy uwzględniamy w naszych rozważaniach [64]. Na 150 książek przypada 7 powieści francuskich i 1 w języku polskim (5,3%). Klemens Radwański [24] miał w swojej bibliotece domowej, spisanej ok. 1791 r.[65], 150 dzieł, przeważnie w języku polskim, w tym 4 powieści polskie i 1 francuską —

---

[59] Biblioteką tego rodzaju kontentowałby się sam Pan Podstoli. Oto kilka tytułów innych działów: *Dzieła do rolnictwa i ekonomiki przydatne, Książki doktorskie, Książki do nabożeństwa i pobożności, Książki do edukacji młodzieży zdatne, Konstytucje i inne książki prawne.*

[60] *Rejestr ksiąg różnymi czasy skupionych ab 1763.* Bibl. Jagiellońska, rkps 4390; *Rejestr* znajduje się na końcowych kartach rkpsu. — Właściciel księgozbioru był kasztelanem kowalskim oraz właścicielem licznych majątków na Kujawach, m. in. Płowiec. Zob. Żychliński, *op. cit.*, t. 9, s. 8.

[61] Z. Staniszewski, *Inwentarze biblioteczne wieku XVII i XVIII w rękopisach Ossolineum.* „Ze skarbca kultury" 1955, z. 1, s. 192—214.

[62] *Regestr rzeczy w skarbcu złockim jako i innych miejscach pro die 10. Julij 1771 A. będących.* Bibl. Ossolińskich, rkps 11704/III, k. 13—14.

[63] *Regestr sprzętów różnych domowych spisany dnia... roku 1777-mego.* Bibl. Ossolińskich, rkps 9757/I. — Hordyński był szambelanem Stanisława Augusta. Trudno stwierdzić, czy był on rzeczywiście właścicielem tego księgozbioru, pewne notatki w inwentarzu wskazują również na rodzinę jego żony, Strzegockich, jako ewentualnych właścicieli. Zob. Staniszewski, *op. cit.*, s. 211.

[64] *Katalog książek w różnych językach.* [1790]; *Katalog książek polskich w bibliotece JWHrabi Jana Koziebrodzkiego znajdujących się d. 1 maji 1797 anno zweryfikowany.* Bibl. Ossolińskich, rkps 843/I, k. 23—47, 65—71.

[65] *Początek manuskryptu przez Seweryna Klemensa Radwańskiego w roku 1791-ym napisanego.* Bibl. Ossolińskich, rkps 1078/II, k. 79—82.

Heloizę (3,3%). W księgozbiorze Franciszka Jelskiego z Kusina [25] [66], spisanym ok. 1819 r., znajdowało się 120 książek z końca w. XVIII i z początku XIX, przeważnie w języku polskim. Powieści, 7 w języku francuskim i 7 w polskim (11,7%), są, z wyjątkiem *Czułego człowieka* Mackenziego, proweniencji XVIII-wiecznej.

Amatorką literatury romansowej była Kordula z Łochockich Małachowska, żona Piotra. Spis jej biblioteki pochodzi z r. 1790 [26] [67] i rejestruje 274 dzieła, przeważnie w języku polskim, w tym 3 powieści francuskie i 52 w języku polskim. Uderza tu nie tyle ilość powieści (20%), bo damy modne miewały ich znacznie więcej, co fakt, że Małachowska czytywała je po polsku. Lekturę w języku ojczystym preferowała również Marianna Przedolszewska, choć biblioteczkę miała skromniutką. W inwentarzu jej dobytku, pochodzącym z r. 1795 [27] [68], figurują 42 książki, w tym 8 powieści w języku polskim (19%). Prócz powieści miała Przedolszewska książki nabożne, kilka komedii i wiersze Kochanowskiego.

W artykule uwzględniono również kilka bibliotek „mężów uczonych" — literatów, profesorów Akademii Krakowskiej i bibliofilów. Spis książek Ignacego Krasickiego [28] [69] obejmuje 1985 dzieł, w tym ok. 80 powieści w języku francuskim i 15 w języku polskim. Stanowi to 4,7% całości księgozbioru — nie tak wiele, jak na bibliotekę literata, autora *Doświadczyńskiego*. O składzie biblioteki księcia biskupa, w której znajdowały się zarówno dzieła teologiczne jak i klasycy literatury starożytnej oraz pisma przedstawicieli nowej myśli Zachodu, nieomal cała dramaturgia współczesna, liczne dykcjonarze i periodyczne wydawnictwa francuskie, pisał Tadeusz Grabowski [70]. Wśród powieści znajdujemy sporo zbiorów powiastek, dość dużo fikcyjnych memuarów czy relacyj z podróży i trochę romansów sentymentalnych drugiej połowy XVIII stulecia, które Krasicki wielokrotnie tak ostro krytykował.

---

[66] *Opisanie rzeczy pozostałych po JW. Franciszku Jelskim.* [Ok. 1819]. Bibl. Ossolińskich, rkps 5420/III. Wiadomość o tym inwentarzu uzyskałam od pani kustosz Władysławy Jabłońskiej, za co jej najuprzejmiej dziękuję.

[67] *Regestr rzeczy W. W. Sukcesorów Ignacego i Józefa Łochockich tyczących się, d. 20 Apr. 1790 spisany po śp. J. W. Pani* [Korduli z Łochockich Małachowskiej]. Bibl. Ossolińskich, rkps 11884/III. Zob. Staniszewski, *op. cit.*, s. 207—208.

[68] Arch. Państw. w Krakowie, rkps 935, s. 453—454. Zob. J. Pachoński, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy. 1750—1815.* Kraków 1962, s. 134.

[69] *Specyfikacja ksiąg w bibliotece po śp. JOXciu Krasickim... sporządzona roku 1810 dnia 22 czerwca...* AGAD, Zbiory z Suchej, Bibl. Tarnowskich, rkps 63/80.

[70] T. Grabowski, *O bibliotece Ignacego Krasickiego.* „Pamiętnik Literacki" 1903, z. 2, s. 257—260.

O księgozbiorze Tomasza Kajetana Węgierskiego [29] informuje paryski katalog aukcyjny z roku 1787 [71]. Rejestruje on 646 dzieł, w tym ok. 35 powieści (5,4%). Prócz kilku francuskich przekładów romansu antycznego, powieści Richardsona i Fanny Burney znalazły się tu również, w pięknych zbiorowych edycjach „dzieł wszystkich", powieści Swifta, Fieldinga i Sterne'a. Pod względem liczebności romansów biblioteka Węgierskiego przedstawiała się dość skromnie, lecz cały księgozbiór stanowił ucztę duchową dla bibliofilów. Wśród książek łacińskich, francuskich i angielskich, z bogato reprezentowanym działem literatury (poezja i dramat) oraz historii i geografii, znajduje się kilka edycji rarytnych, których dokładny opis podaje katalog, końcowe zaś *Avertissement* zaznacza, że jest to zbiór książek „równie cenny, jeśli chodzi o treść dzieł, jak i elegancję i gustowność oprawy".

Skład Biblioteki Wojciecha Bogusławskiego [30] [72] wyraźnie wskazuje na teatralne zainteresowania właściciela, lecz znalazło się tam również i sporo powieści. Inwentarz notuje 269 dzieł wymienionych z tytułu, w tym 43 powieści w języku francuskim i 2 w polskim (16,7%).

Katalog książek Macieja Nielubowicza [31] [73] obejmuje 1264 dzieła, wśród nich zaś 156 powieści w języku francuskim i 6 w polskim (12,8%). W zbiorze tym przeważają książki łacińskie, uderza wyjątkowo bogaty zestaw francuskich czasopism uczonych, w którym kilka pochodzi z końca XVII wieku [74]. Sądząc z doboru książek, biblioteka powstała przypuszczalnie w pierwszej połowie w. XVIII i uzupełniana była przez właściciela nowymi nabytkami. Wskazuje na to i dobór powieści —

---

[71] *Catalogue des livres de feu M. Le Comte de Wengierski dont la vente se fera le lundi 17 septembre 1787...* Paris 1787. Fotokopii inwentarza znajdującego się w bibliotece British Museum w Londynie użyczył mi, za co najuprzejmiej dziękuję, pan Juliusz Wiktor Gomulicki, który przygotowuje osobną rozprawę na temat księgozbioru Węgierskiego.

[72] Zob. W. Rudź, *Z inwentarza dobytku W. Bogusławskiego.* „Pamiętnik Teatralny" 1960, z. 1. Na s. 179—183 zamieszczony jest inwentarz książek opracowany na podstawie inwentarza znajdującego się w Pow. Arch. Państw. w Tomaszowie Mazowieckim (akta S. Sierzputowskiego, 1829, nr repertorium 269, 271).

[73] *Catalogus librorum Polonorum, Gallicorum, Latinorumque Mathei Nielubowicz. Conscriptus anno domini 1785 in augusto.* Bibl. Czartoryskich, rkps 1065. — Mateusz Tukalski Nielubowicz, rodem z Litwy, był prawnikiem i historykiem. Pomagał Naruszewiczowi w zbieraniu źródeł litewskich i ruskich do jego *Historii*, był ceniony przez króla i używany do czynności sejmowych na sejmie grodzieńskim w roku 1784.

[74] Na przykład: „Journal des Savants", „Journal Britannique", „Nouvelles de la République des Lettres" (1684—1718), „Recueil d'Académie de Paris" (1671—1741), „Mercure de France" (1717—1770). (W dwóch ostatnich czasopismach ogromne luki).

dość staroświecki, z przewagą historii galantnych i pseudohistorycznych memuarów oraz z kilkoma „romaniami" w języku polskim [75].

Do biblioteki Jacka Przybylskiego [32] [76], profesora literatury starożytnej w Akademii Krakowskiej i tłumacza, romans trafiał na zasadzie przypadku. Wśród 495 dzieł spotykamy tylko 17 powieści w językach obcych (3,4%). Jest to wielojęzyczny księgozbiór uczonego filologa, zasobny w gramatyki, dykcjonarze [77].

Równie fachowy, tylko bogatszy zbiór książek miał uczony i bibliofil ks. Józef Jan Kanty Bogucicki [33] [78] — przyjaciel Kołłątaja, profesor historii kościelnej w Akademii Krakowskiej, absolwent trzech fakultetów i posiadacz dwóch doktoratów. Wśród 1271 dzieł miał Bogucicki 30 romansów w językach obcych i 12 w polskim (3,3%). Spotykamy tu jednak kilka najcelniejszych powieści XVIII-wiecznych, w całości zaś księgozbioru, składającego się w połowie z książek łacińskich, znalazła się prócz dawnej i nowa filozofia, a książki teologiczne sąsiadują z *De l'Esprit* Helwecjusza.

Rękopiśmienne katalogi aukcyjne bogatego zbioru książek ks. kanonika Kazimierza Ostrowskiego [34] [79] notują ok. 6000 dzieł, w tym jedynie 48 powieści w językach obcych i 15 w polskim (1%). Tytuły książek zdradzają filozoficzne, historyczne i filologiczne zainteresowania właściciela, przy czym nieobce mu były również i aktualne sprawy polityczne; interesował się także literaturą dawną i nową, a przede wszystkim piśmiennictwem polskim. Pięknie reprezentowane są w bibliotece Ostrowskiego *Libri Polonici*, spisane w osobnym katalogu i obejmujące 782 dzieła.

Skromniejsze zbiory mieli bracia Sierakowscy. Biblioteka Wacława hr. Sierakowskiego z Bogusławic [35] [80] składała się ze 159 dzieł, w tym

[75] Nielubowicz ma w swym zbiorze *Astreę*, *Kleopatrę* i *Klelię*. Z polskich powieści zaś *Meluzynę*, *Banialukę*, *Magielonę* i najnowszy nabytek — *Podolankę*.

[76] Bibl. Jagiellońska, rkpsy 1789, 1790 (spisy książek z r. 1818 i 1819).

[77] Pachoński (*op. cit.*, s. 256) pisze, że biblioteka Przybylskiego składała się z 206 tomów łacińskich, 130 greckich, 222 francuskich, 48 polskich, 38 angielskich, 19 niemieckich oraz kilku pozycji hiszpańskich i czeskich.

[78] *Consignatio bibliothecae p.m. Josephi Bogucicki, Universitati Cracoviensi legatae.* Bibl. Jagiellońska, rkps 1783. — Bogucicki zmarł w 1798 roku. Bibliotekę jego opisał Pachoński (*op. cit.*, s. 127—128). Składała się ona z 558 dzieł łacińskich, 36 greckich i reszty w językach francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i polskim.

[79] *Catalogus bibliothecae Ostrowskianae.* Bibl. Jagiellońska, rkps 3627. Katalog składa się z pięciu tomów. Pachoński (*op. cit.*, s. 208—210) pisze o głośnej aukcji tegoż zbioru w r. 1800, należącego do słynnego „księgołapa" krakowskiego, jakim był kanonik Ostrowski.

[80] *Inwentarz książek po zmarłym śp. J.W. Imć Xiędzu Wacławie Hbi Sierakowskim... 1806 roku.* Arch Państw. w Krakowie, rkps 3023. — Pachoński (*op. cit.*,

4 powieści w języku francuskim (2,5%). W spisie biblioteki Sebastiana hr. Sierakowskiego [36] [81] zanotowano 637 dzieł, wśród nich 20 powieści w języku francuskim i 2 w polskim (3,4%).

Cenny zbiór książek naukowych posiadał warszawski radca von Friese [37], którego zbiory sprzedane zostały na licytacji w roku 1798 [82]. W bibliotece przeważały książki łacińskie i niemieckie z zakresu teologii, prawa, historii, geografii itp., znajdowało się też nieco tytułów polskich — moralistyka, kilka komedii i 1 powieść (anonimowy *Pan dobry*). Na 2913 dzieł przypada 26 powieści w językach obcych i 1 w polskim (0,9%). Tym bardziej, przy tak małym odsetku beletrystyki, kontentuje obecność *Pameli*, która wkradła się do tej uczonej biblioteki.

Warto wspomnieć o zbiorze książek prawnika Józefa Dobka Dzierzkowskiego, lwowskiego adwokata [38] [83]. Była to biblioteka w przewadze francuska i o charakterze naukowym (historia, prawo, filozofia), zawierająca głównie książki z końca XVIII wieku. Zanotowano w niej 590 dzieł, w tym 30 powieści w języku francuskim i 4 polskie (5,8%).

Żałować wypada, że w zestawie bibliotek literatów i uczonych zabrakło spisu książkowej kolekcji Trembeckiego, o której on sam tak pisał w r. 1773 do Kazimierza Karasia:

> Pozostaje mi pięknie dobrana biblioteka, licząca ponad dwa tysiące pięćset tomów, ze słownikiem encyklopedycznym na czele. Zbiór ten to sam kwiat i ozdoba starożytnej i nowożytnej literatury [84].

Przyjrzyjmy się na koniec kilku biblioteczkom mieszczańskim oraz bogatemu asortymentowi pozycyj w warszawskich wypożyczalniach książek, przeznaczonych głównie dla klienteli mieszczańskiej. Na podstawie opracowań W. Smoleńskiego, J. Pachońskiego i W. Parkota [85] stwierdzić

---

s. 129) wspomina o dużym wykształceniu, encyklopedycznej wiedzy i rzadkiej skromności księdza kanonika, proboszcza-koadiutora katedry krakowskiej.

[81] *Książki po... i kustoszu koronnym hr. Sebastianie Sierakowskim, 1824/25 darowane Bibliotece Jagiellońskiej.* Bibl. Jagiellońska, rkps 1782. — Pachoński (*op. cit.*, s. 130) pisze, że Sierakowski współpracował z Komisją Edukacji Narodowej, był trzykrotnym rektorem Akademii oraz senatorem Rzeczypospolitej.

[82] *Verzeichniss der von dem verstorbenen Hofrath von Friese nachgelassenen Büchersammlung...* Warschau 1798.

[83] *Katalog ksiąg różnych w bibliotece Wgo Józ. Dzierzkowskiego znajdujących się.* [Spisane w latach 1805—1830]. Bibl. Ossolińskich, rkps 6772/III. — Informację o tym inwentarzu uzyskałam od pani kustosz Władysławy Jabłońskiej, za co jej najuprzejmiej dziękuję.

[84] S. Trembecki, *Listy.* Opracowali J. Kott i R. Kaleta. T. 1. Wrocław 1954, s. 33.

[85] W. Smoleński, *Mieszczaństwo warszawskie w końcu XVIII wieku.* Warszawa 1917. — Pachoński, *op. cit.* — W. Parkot, *Czytelnictwo wśród mieszczaństwa warszawskiego na przełomie XVIII i XIX w. (Szkic faktograficzny).* W:

wypada, że opinia Schulza, wedle której „z mieszczan w Polsce uczonym się nazwać może, kto czytać, pisać i po łacinie umie", jest nazbyt pesymistyczna. Ten sam zresztą Schulz pisze dalej:

> Pomimo to tu i ówdzie, szczególniej u bogatszych bankierów i kupców, znajdują się małe biblioteczki, które przez naśladownictwo szlachty składają się z samych ksiąg francuskich, czasem nawet czytywanych [86].

Podamy tu nieco ściślejszych informacji o kilku inwentarzach mieszczan krakowskich. Co zaś do warszawskich — to wypadnie tylko powtórzyć za Smoleńskim, że np. żona kupca polskiego, „Pani Constance Rafałowicz", czytywała książki francuskie i spośród interesujących nas pozycji miała w swej biblioteczce Buffona oraz *Don Kiszota* w przekładzie francuskim, romansów polskich żadnych. Biblioteka wdowy po radcy, Anny Schindlerowej, składała się natomiast z książek polskich i niemieckich, głównie nabożnych. Tomasz Przyłuski w zasobnym zbiorze książek polskich i łacińskich miał Monteskiusza w przekładzie Węgierskiego i dużo broszur politycznych, Jan Łukaszewski zaś posiadał ok. 250 książek łacińskich i polskich oraz 3 romanse: *Historię Aleksandra, Sowizrzała* i *Historie rzymskie* [87].

Józef Bartsch [39], obywatel miasta Krakowa [88], miał 140 książek (głównie teologicznych, prawniczych i historycznych), w tym 3 powieści w języku polskim, a między nimi *Kolloandra* (2,1%). Znany geometra krakowski i starszy cechu murarskiego Dominik Puck [40] [89] zostawił po sobie bibliotekę złożoną z 240 książek; znajdowały się wśród nich tylko 3 powieści w języku polskim — *Kleomira, Kolloander* i *Telemak* (1,3%). Biblioteczka kupca Samuela Bernarda Kluga [41] [90] składała się z 55 dzieł w językach łacińskim, francuskim i polskim, w tym 4 powieści po polsku (7,3%). Wśród książek cenniejszych miał Klug *Historię naturalną* Buffona, co prawda zdefektowaną, i 4 tomy Voltaire'a zapisane jako *„valoris"*. Niewiele powieści znalazło się w bibliotece Samuela

---

Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie. Praca zbiorowa pod redakcją S. Tazbira. Warszawa 1961.

[86] Schulz, *op. cit.*, s. 603, 606.

[87] Zob. Smoleński, *op. cit.*, s. 48—54.

[88] *Consignatio librorum olim Josephi Bartsch... 1804.* Bibl. Jagiellońska, rkps 3618.

[89] *Inwentarz dóbr i rzeczy pozostałych po zacnie sławetnym Dominiku Pucku murarzu, mieszczaninie krakowskim... 1789.* Arch. Państw. w Krakowie, rkps 828. — Pachoński (*op. cit.*, s. 96) podkreśla, że była to jedna z najpiękniejszych kolekcji bibliofilskich, szczególnie dzieł związanych z architekturą. Połowę zbioru stanowiły książki o tematyce religijnej — wśród nich znajdowało się również kilka pięknych wydań.

[90] *Inwentarz dóbr Samuela Bernarda Kluga, kupca, mieszczanina krakowskiego... 1789.* Arch. Państw. w Krakowie, rkps 828.

Fuchsa [42] [91]; na 58 dzieł przypada ich tylko 3 w języku polskim (5,2%). W zbiorze zanotowano również „kilkadziesiąt tomów encyklopedii niemieckiej" oraz Buffona w niemieckim przekładzie. W sumie biblioteczki mieszczańskie nie obfitują w romanse, więcej tam książek popularnonaukowych lub dewocyjnych. Jedno wszakże jest pewne — gdy się trafia powieść, to zazwyczaj w języku polskim.

Przejdźmy do katalogów kilku księgarni, a zarazem wypożyczalni książek, przeznaczonych głównie dla mieszczan władających językiem francuskim lub niemieckim, którzy według opinii Smoleńskiego i Parkota stanowili poważną część czytelników owych wypożyczalni [92]. Korzystała z nich również i szlachta, a raczej powinna była korzystać. Bezpośrednia wzmianka Węgierskiego o jednym z owych gabinetów literatury nie jest zbyt pochlebna dla jego bywalców, ale, w złośliwy sposób, potwierdza jego istnienie:

Mając od zabaw czasu wolnego kawałek,
Byłem u pana Lexa w przeszły poniedziałek.
Ale nie wiesz, kto on jest? Oto ten jest, który
Otworzył nam gabinet tu literatury.
Cały czas się przede mną i żalił, i zgrzytał,
Że tam każdy więcej pił, aniżeli czytał [93].

Spójrzmy więc, co oferował swoim klientom pan Lex. W katalogu francuskim z kwietnia 1782 [43] [94] figuruje 685 książek, w tym 128 powieści (18,7%). Obszerniejszy katalog z r. 1787 [44] [95] wymienia 840

[91] *Inwentarz rzeczy pozostałych po niegdyś szlachetnym Panie Samuelu Fuchsie, kupcu, mieszczaninie krakowskim, 1793.* Jw.

[92] Smoleński (*op. cit.*, s. 49) pisze o lekturze bogatszych kupców warszawskich: „Czytali książki francuskie, które nabywali lub wypożyczali u Fryderyka Pfaffa w Marywilu, u Gaya w pałacu Dembińskiej, starościny Wolbromskiej, na ulicy Senatorskiej". Parkot (*op. cit.*, s. 52—55) wspomina o francuskiej, a później niemieckiej wypożyczalni Pfaffa otwartej w r. 1788, o czytelni Lexa w latach 80-ych, Netta na Krakowskim Przedmieściu oraz W. Buzano i A. Murano na Nowym Mieście. Pierwszym, który założył w Warszawie wypożyczalnię książek, był Gröll — tak twierdzi A. Pawiński (*Michał Gröll. Obrazek na tle epoki stanisławowskiej.* Kraków 1896, s. 48), nie podając jednak daty jej założenia. Zdaniem Parkota, katalogi Grölla należy traktować jako katalogi czytelniane. Pomijamy je tu celowo, by posłużyć się nimi przy końcu artykułu i porównać z katalogami wydawniczymi Posera, Dufoura, Grebla i Maja. Gröll był największym importerem książki obcej, jak również najczynniejszym księgarzem i edytorem w Polsce stanisławowskiej. Rozpatrzymy więc większą ilość jego katalogów wśród innych ofert księgarskich.

[93] *Do księdza Węgierskiego.* Cyt. za: K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą.* Lwów 1882, s. 29.

[94] *Catalogue des livres qui se trouvent chez Le Sr Lex, entrepreneur du Cabinet Littéraire.* À Varsovie, avril 1782.

[95] *Catalogue des livres qui se trouvent dans le Magasin du Sr Lex...* 1787.

pozycji, a wśród nich 165 powieści (19,7%). Prócz dzieł czysto literackich — romansów, sztuk teatralnych i poezji — znajdowały się w magazynie Lexa książki z każdej dziedziny wiedzy, nie brakowało tu pięknych i licznych wydań zbiorowych, a półki zdobiła *Encyklopedia* i rozmaite dykcjonarze. Podobny, ale bogatszy zestaw lektury proponowali panowie Gay i Gide w obszernym działowym katalogu [45] [96] obejmującym 2772 tytuły, w tym ok. 480 powieści (17,3%) [97]. W katalogu Netta z r. 1792 [47] [98], oferującym głównie książki francuskie, znajduje się 1276 dzieł, z czego 270 powieści (21,2%). Natomiast o rok wcześniejszy katalog książek polskich [46], znajdujących się u tego samego księgarza [99], podaje 140 tytułów, w tym tylko 16 powieści (11,4%), choć do r. 1791 ukazało się ich w języku polskim ok. 200.

Wątpić należy, czy powieści, tak obficie reprezentowane w wymienionych tu katalogach francuskich, były skwapliwie czytane lub kupowane. Ze współczesnej relacji dowiadujemy się, że księgarnie

> najwięcej sprzedawały książek francuskich, które od dawna w Polsce najulubieńszą były literaturą. Poszukiwano najwięcej pism politycznych Rousseau, Montesquieu, Helvetiusa [...], przekładów starożytnych pisarzów, obrad Zgromadzenia Narodowego, gazet i najnowszych broszur francuskich. Romanse, poezje i inne lekkie utwory francuskich pisarzy i księgorobów stały nie poruszane, gdyż nawet eleganci i kobiety porwane były prądem powszechnym, nosiły się z polityką i nową konstytucją w głowie [100].

Tym może tłumaczy się fakt, że francuska i niemiecka czytelnia Pfaffa w Marywilu — jeśli wierzyć mamy Schulzowi — nie miała wielkiego powodzenia. Schulz zarzuca Pfaffowi, iż „wybór jego francuskich i niemieckich dzieł jest taki, że amatorowie, którzy coś lepszego czytać pragną nad romanse i komedie, zadowolnić się nim nie mogą", dodając jednak: „ale główną przyczyną tego brak czytelników" [101]. Dwa francuskie katalogi Pfaffa z lat 1790 i 1794 [102] tylko częściowo potwierdzają zdanie Schulza. W roku 1790 [48] na 1570 dzieł przypada 350 powieści (22,3%), a w r. 1794 [50] wśród 1335 tytułów spotykamy 380 powieści

[96] *Catalogue des livres qui se trouvent chez Gay et Gide...* Diette de 1790.

[97] Oto przykładowo tytuły działów: *Réligion, Cultes, Sermonaires, Livre d'Église, Théologie, Ascéthique, Écritures, Droit, Jurisprudençe, Économie, Agriculture, Histoire naturelle, Minéralogie, Chimie, Medicine, Chirurgie, Hippatique, Éducation, Instruction, Blason, Arts mathématiques, Physique, Métaphysique, Géographie, Dictionnaires, Grammaires* itp.

[98] *Catalogue des livres français, italiens, latins et anglais chez Frideric Chretien Netto... 1792.*

[99] *Katalog niektórych książek polskich znajdujących się... u F. C. Netto... 1791.*

[100] Schulz, *op. cit.*, s. 608—609.

[101] *Ibidem*, s. 610.

[102] *Catalogue des livres qui se vendent à Varsovie chez Friedrich Pfaff... 1790; 1794.*

(28,4%). Jest to odsetek bardzo duży, ale nie upoważniający do twierdzenia, że była to księgarnia i wypożyczalnia wyłącznie beletrystyczna. Lżejsza i rozrywkowa lektura przeważała natomiast wyraźnie w niemieckiej wypożyczalni Pfaffa: katalog z r. 1791 [49] [103] notuje 1022 tytuły, w tym 564 powieści (55%). Na owe 564 pozycje składa się powieść angielska i francuska w przekładzie niemieckim, liczne niemieckie naśladownictwa powieści Lesage'a czy Fieldinga, Robinsonady, powieści sentymentalne w stylu Richardsona, zbiorki powiastek oraz niemiecki romans pseudohistoryczny i gotycki. Trudno powiedzieć, czy powieści te były gorliwie czytywane, w każdym razie musimy uznać pana Pfaffa za największego propagatora romansu zachodnioeuropejskiego w Polsce lat 90-ych, i to zarówno w języku francuskim jak niemieckim.

I jeszcze sześć katalogów aukcyjnych. Pierwszy — dubletów Biblioteki Załuskich z r. 1760 [51], drukowany przez Mitzlera [104]. Na 5276 dzieł przypada tu ok. 450 powieści, przeważnie z końca w. XVII i początku XVIII, choć trafiają się i pozycje nowsze, a najpóźniej wydaną książką w omawianym katalogu jest *Le Paysan parvenu* pióra Marivaux z roku 1754. Katalog aukcji książek organizowanej przez Mitzlera w r. 1761 [52] [105] podaje 992 tytuły, w tym ok. 115 powieści w języku francuskim (11,6%). Niepoślednio pod względem doboru romansów przedstawiała się późniejsza o dwa lata aukcja książek, przeprowadzona przez Grölla [53] [106]. Wśród 1355 dzieł, przeważnie łacińskich i francuskich, spotykamy 104 powieści (7,7%). Jeśli w książkach łacińskich trafiały się dzieła rzadsze i starsze, przez co aukcja nosiła charakter do pewnego stopnia bibliofilski, to jednak — podobnie jak aukcja Mitzlera — nie była wyprzedażą remanentów. Trudno byłoby do nich zaliczyć *Kandyda*

[103] *Erstes Verzeichniss der Bücher welche in der deutschen Lese-Bibliothek bei Friedrich Pfaff zu finden sind.* Warschau 1791. *Zweites, Drittes* i *Viertes Verzeichniss* współwydane są z wymienionym katalogiem.

[104] *Catalogus librorum duplicatorum magna ex parte rariorum Bibliothecae Publicae Varsaviensis...* Varsaviae 1760. Zob. M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami w Bibliotece Załuskich.* „Roczniki Biblioteczne" 1960, z. 1/2, s. 43—77. Manteufflowa, omawiając obszernie wspomniany tu katalog, zauważa, iż rejestruje on grupę książek, może nie będących dubletami, lecz pozycjami, których w chwili druku katalogu wolano się pozbyć z biblioteki. Wydaje się, że w grupie tej znalazły się właśnie romanse, których Załuski, nosząc się z zamiarem darowania biblioteki jezuitom (co nastąpiło w r. 1761), nie chciał zachować w księgozbiorze. Inny z omówionych przez Manteufflową katalogów aukcyjnych z r. 1781 prawie nie notuje powieści. Na 1637 dzieł znaleziono w nim jedynie 15 zbiorków powiastek.

[105] *Catalogue des livres français et latin qui serons vendus par une vente publique dans la maison du Sieur Stubenrauch... dans la petite ville Bielino...* Varsovie 1761. Tytuły w języku łacińskim i francuskim.

[106] *Catalogus scientiarum et linguarum plurium atque rariorum auctione publica vendendorum...* Varsaviae 1763.

czy *Umowę społeczną*. Mniej interesująca od strony doboru powieści była aukcja Grölla w roku 1767 [54] [107]. Na 814 dzieł francuskich, niemieckich i łacińskich przypada około 66 powieści (8,1%). Nie mamy wiadomości ani o ewentualnym posiadaczu zbioru, ani o księgarzu, który przeprowadził aukcję w roku 1799 [55] [108]. Jest to w przewadze zbiór dzieł niemieckich i naukowych z bardzo skromnym udziałem literatury pięknej. Na 936 tytułów przypada 25 powieści w języku francuskim i niemieckim, a więc 2,7%. Katalog księgozbioru zmarłego wojewody podlaskiego Józefa Ossolińskiego, a faktycznie katalog aukcji dubletów z biblioteki jego spadkobiercy, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego [56] [109], obejmuje 4442 dzieła, w tym ok. 175 powieści w języku francuskim i 5 w polskim (4%).

Na koniec dwa katalogi bibliotek szkolnych. Do księgozbioru kolegium pijarskiego, ujętego w drukowanym katalogu z r. 1796 [57] [110], wkradło się nieco romansów, i to nie zawsze typowo „edukacyjnych". Wśród 4950 dzieł spotykamy 76 powieści w językach obcych, głównie francuskim, i 18 po polsku (1,9%). Niektóre powieści weszły do biblioteki pijarskiej pod płaszczykiem wiedzy historycznej czy geograficznej lub na prawach traktatu moralnego [111]. Drugi katalog, również rejestrujący zbiory kolegium warszawskiego, pochodzi z r. 1822 [58] [112]; ponieważ jednak XIX-wieczne nabytki należą w nim do rzadkości, dobór zaś dzieł, które nas interesują, jest nieco obszerniejszy i odmienny niż w r. 1796, wydaje się, że spis ten należy tu również uwzględnić. Na 7437 dzieł przypada ok. 115 powieści w językach obcych i 36 w polskim (2%). Wśród literatury romansowej trafiają się pozycje dość śmiałe i, jak na bibliotekę szkoły zakonnej, wręcz zaskakujące [113].

Następnym zagadnieniem, jakie zgodnie ze wstępną zapowiedzią wyłania się w związku z omówionymi tu księgozbiorami, jest częstotliwość

[107] *Catalogue des livres français, latins, italiens et allemands qui seront vendus au plus offrant le 18, 19, 21 et 22 may 1767.*

[108] *Katalog ksiąg, które dnia 15 lipca w Pałacu menniczym przez aukcję publiczną przedane być mają.* Tytuły w języku niemieckim i polskim.

[109] *Bibliothecae Ossolinianae sive catalogus librorum quos olim possedit... Josephus Comes Ossoliński... quorum auctio fiet Cracoviae A. D. 24 Junii 1803.* — Pachoński (*op. cit.*, s. 214) pisze, że J. M. Ossoliński przebywający od r. 1790 w Wiedniu, gdzie zgromadził piękną obcojęzyczną bibliotekę, wyłączył z niej w r. 1803 liczne i cenne dublety i sprzedał je jako książki po stryju.

[110] *Catalogus librorum bibliothecae Collegii Regii Varsaviensis Clericorum Regularium Scholarum Piarum factus anno domini 1796.*

[111] Na przykład w dziale *Historici profani* mamy *Przypadki Neoptolema* i *Podróże Gulliwera*, w dziale zaś *Morales* — *Podolankę*.

[112] *Catalogus librorum bibliothecae Collegii Regii Varsaviensis Clericorum Regularium Scholarum Piarum renovatus.* Varsaviae 1822.

[113] W dziale *Morales* znalazła się *Sofa* Crébillona, a w *Miscellanea* — Laclosa *Niebezpieczne związki*.

występowania w nich wybranych przez nas 30 powieści i 11 dzieł niepowieściowych. Uwidocznia to załączona tabela (na wklejce) [114].

Przed przystąpieniem do sformułowania ogólniejszych wniosków w związku z przedstawionym tu materiałem warto wspomnieć, choćby pobieżnie, jak kształtował się udział powieści w katalogach księgarskich — Gröllа, Dufoura, Grebla, Maja itp. Dostarczają one mniej informacji niż rejestry biblioteczne, i dane o poczytności wybranych pozycji należy czerpać z nich ostrożniej. Bo jeśli z jednej strony katalogi informują o tym, co się do Polski sprowadza oraz co się w niej drukuje, to z drugiej służą one niekiedy — szczególnie katalogi wydawane w języku polskim — reklamie pozycji mniej atrakcyjnych, a częstość występowania w nich jednego tytułu, jeśli dotyczy tej samej edycji przez dłuższy czas, może świadczyć nie o powodzeniu książki, lecz o trudnościach w jej sprzedaży. Wiadomości czerpane z katalogów książek polskich wydają się dość zawodne również ze względu na to, że każdy nakładca podaje w swoich ofertach książki wychodzące z jego drukarni. A chociaż, zwłaszcza w obszerniejszych katalogach, zamieszcza się również książki „przykupione" od innych bibliopolów, to wydawnictwa własne są ogłaszane częściej i reklamowane niekiedy przez lat prawie trzydzieści [115].

Katalogami polskimi posłużymy się więc tylko w celu omówienia procentowego udziału ogłaszanych powieści [116] w ogólnej liczbie ogłaszanych dzieł, nie biorąc pod uwagę częstości występowania w nich poszczególnych tytułów. W 48 katalogach Gröllа, drukowanych na przestrzeni lat 1766—1796, udział ten wynosi ok. 6% [117]. W ambitnym kata-

---

[114] W pionowej kolumnie tabeli znajdują się nazwiska właścicieli księgozbiorów, a w braku danych — siedziby bibliotek. Po prawiej stronie u góry umieszczono skrócone tytuły książek (w tej samej kolejności, w jakiej występują na początku artykułu), w odpowiednich zaś rubrykach oznaczono język egzemplarza (p = polski, f = francuski, itd.) oraz liczbę egzemplarzy w danym języku, jeśli jest ich więcej w jednej bibliotece. Lewa strona tabeli przedstawia udział powieści w poszczególnych księgozbiorach (o = języki obce).

[115] Gröll w katalogach polskich wciąż podaje te same tytuły. Na przykład *Idzi Blas*, zapowiedziany już w r. 1767 i 1768 jako znajdujący się pod prasą, występuje w katalogach Gröllа aż po lata 90-e. Podobnie dzieje się z *Telemakiem*, ogłaszanym najpierw w edycji lipskiej z r. 1750, a później w wydaniach z lat 1769 i 1775 do roku 1796. Równie często występuje we wspomnianych katalogach *Robinson*, *Doświadczyński*, a nawet swoisty bestseller — *Podolanka*. Dufour ogłasza nieprzerwanie powieści, które wyszły jego nakładem, jak *Listy milady Julii Katesby* czy *Powieści moralne* Marmontela.

[116] Mowa tu o powieściach w języku polskim. Gröll nawet w katalogach zatytułowanych *Katalog niektórych książek w polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim języku* nie podaje romansów obcojęzycznych, a jeśli tak — to wyjątkowo, jeden lub dwa tytuły.

[117] Są to, szczególnie w latach 1766—1769, katalogi małe, obejmujące kilka-

logu ogłoszonym przez Grölla w r. 1779 [118], w którym pragnął on przedstawić cały dorobek Oświecenia polskiego w dziedzinie edytorstwa, na 520 tytułów przypadają 32 romanse (6,2%) — liczba mniejsza od rzeczywiście wydanych w okresie 1764—1779, bo ukazało się ich w tym okresie dwa razy tyle. Ale i inne rodzaje piśmiennictwa nie zostały we wspomnianym katalogu w pełni uwzględnione, o czym powiadamia Gröll w końcowej notatce [119]. Przeanalizowanie stosunku ilościowego literatury romansowej do nieromansowej w polskich katalogach Grölla na przestrzeni lat trzydziestu oraz próba wyśledzenia wyraźnych wskaźników wzrostu czy zmniejszenia się reklamy powieści w danych latach — zawiodły. Na podstawie procentu powieści w polskich katalogach Grölla nie można ustalić, że w jakimś okresie księgarz oferował szczególnie dużo literatury beletrystycznej. Wszystko zależało od układu danego katalogu: w mniejszych procent powieści jest nieco wyższy, w obszerniejszych niższy. Niekiedy dwa katalogi z tego samego roku (np. z r. 1777) oferują jeden 12%, a drugi 4% beletrystyki. Niezawodną informację o stałym wzroście przekładów powieści zachodniej na język polski daje jedynie bibliografia, a nie katalogi. Te rejestrując wzrost liczby przekładów beletrystyki wykazują jednocześnie wciąż zwiększającą się liczbę innych wydawnictw w języku polskim — stąd podobny stosunek ilościowy literatury powieściowej do niepowieściowej.

---

dziesiąt tytułów, często współwydane z Gröllowskimi książkami. Obszerniejsze pochodzą z lat 70-ych i 80-ych, a notują niekiedy i ponad 500 tytułów. Najwięcej książek polskich oferował Gröll przy końcu panowania Stanisława Augusta. Na przykład *Katalog niektórych książek polskich wraz z niektórymi łacińskimi, niemieckimi i francuskimi* z r. 1790 podaje 837 tytułów, w tym 47 powieści (5,6%). *Katalog niektórych książek polskich, łacińskich, niemieckich, francuskich etc. w Warszawie i Dubnie podczas kontraktów* z r. 1793 notuje 896 dzieł, w tym 57 powieści (6,4%), a katalog z r. 1796 (o tym samym tytule) podaje 928 książek, wśród nich 52 powieści (5,6%). Były to przeważnie, z wyjątkiem kilku podręczników, druki polskie, w tym sporo pism treści politycznej i druków ulotnych.

[118] *Katalog ksiąg polskich według porządku materii rozłożonych, wydanych od roku 1764.* „Kalendarz Polityczny dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego na Rok Pański 1779".

[119] „Księgarnia Groellowska Nadworna J. K. Mci uprasza wszystkie w ogólności drukarnie w Koronie i w X. Lit. znajdujące się o przesłanie do siebie pod adresem P. Michała Groella [...] zupełnych tytułów każdego nowo wychodzącego spod prasy drukarskiej lub przedrukowanego dzieła, jako też i tych, które dawniej wyszły na widok publiczny, a w niniejszym regestrze nie są jeszcze umieszczone, ażeby przez to do zupełnej doskonałości niniejsza przyjść mogła specyfikacja; gdzie odtąd takowe tytuły dostateczniej z wyrażeniem roku i imienia autorów przedrukuje się; z czego łatwo każdy pozna szczęśliwe postępki wskrzeszonych i ożywionych nauk pod panowaniem Najjaśniejszego Króla Imci Stanisława Augusta Pana Naszego Miłościwego [...]. Niechaj będzie to panowanie epoką tak politycznej, jako też uczonej historii narodów".

Nieco więcej powieści zamieszcza w swoich katalogach książek polskich Dufour, który specjalizował się w wydawaniu literatury pięknej, choć ze szczególnym uwzględnieniem teatru [120]. W czterech obszerniejszych katalogach Dufoura procent powieści w r. 1782 wynosi 8,1, w 1785 — 13,5, w 1789 — 16,5, w 1793 — 13,2% [121], a więc zdecydowanie więcej niż w katalogach Gröllowskich. Podobnie natomiast jak u Grölla kształtuje się stosunek powieści do ogólnej liczby oferowanych na sprzedaż książek u Ignacego, a od r. 1790 syna jego, Antoniego Ignacego Grebla, w Krakowie. W katalogu z r. 1781 mamy 6,4% literatury beletrystycznej, z 1785 — 6,6, zaś z 1793 już 8% [122]. Odsetek jest tu może nie tak wielki, lecz liczba powieści spora, bo w katalogu z r. 1793 wynosiła około 100. Nieco mniej romansów, lecz w zamian znacznie wyższy ich odsetek miał w swej nowo założonej księgarni Jan Maj — na 305 tytułów przypadało ich 74, a więc 24% [123]. W tym względzie mógłby on konkurować jedynie z warszawskim Pfaffem, tylko że Pfaff oferował romanse francuskie lub niemieckie z importu.

O owym na szeroką skalę zakrojonym imporcie romansu obcojęzycznego, a głównie francuskiego, do Polski informują katalogi księgarskie drukowane w języku francuskim: poprzednika Grölla w Marywilu — Gottlieba Nicolaia, Lehmanna z ulicy Piwnej, Grölla, który już od r. 1760 wydawał liczne francuskie katalogi książek nowych, oraz Jana Augusta Posera, głównego importera książek obcych w latach 70-ych XVIII wieku. Romanse francuskie, i to w sporych ilościach, mieli również na składzie Ignacy Grebel w Krakowie, a później Jan Maj.

Na podstawie katalogów wyżej wymienionych księgarzy możemy mówić o sporym napływie do Polski beletrystyki zachodniej już w latach 50-ych. Nicolai ma w swym katalogu z r. 1754 — 17,4%, z 1760 — 18,2%, z 1766 — 18% romansów [124]. Lehmann oferował w r. 1764 — 11%

---

[120] Zob. J. Szczepaniec, *Teatr Polski Piotra Dufoura*. „Ze skarbca kultury" 1955, z. 1, s. 245—260.

[121] *Katalog różnych ksiąg i komedii znajdujących się...* z r. 1782 (211 tyt., 17 powieści); z r. 1785 (304 tyt., 41 powieści); z r. 1789 (370 tyt., 61 powieści); z r. 1793 (460 tyt., 61 powieści).

[122] *Katalog niektórych książek polskich krajowych...* z r. 1781 (901 tyt., 58 powieści); z r. 1785 (1060 tyt., 70 powieści); z r. 1793 (1190 tyt., 95 powieści). — O działalności księgarskiej i edytorskiej Greblów pisze obszernie Pachoński (*op. cit.*, s. 49—70).

[123] Maj, będący pomocnikiem w księgarni Greblowskiej, kupił w r. 1792 na licytacji drukarnię Stachowicza i, jak pisze Pachoński (*op. cit.*, s. 76), wyłączył z niej żelazny repertuar książek religijnych, a na to miejsce wprowadził dział książek społeczno-politycznych. Jak wynika z naszych obliczeń, nie gardził Maj i romansami.

[124] *Catalogue des livres français...* 1754 (2073 tyt., ok. 360 romansów); *Catalogue*

literatury beletrystycznej [125]. Natomiast Gröll, który przybył do Warszawy w r. 1759 i osiadł pod bokiem Nicolaia w Marywilu, nie rozpoczął, sądząc z jego pierwszych katalogów, swej kariery księgarskiej od sprowadzania dużej ilości beletrystyki [126]. W dodatkach do katalogu z r. 1761 oraz 1762 na 680 tytułów przypada 45 powieści, a więc 6,6%. Ambitnie natomiast, i to nie tylko w dziale romansów, przedstawiał się katalog Grölla z r. 1765 [127], gdzie na 1033 dzieła zanotowano 114 powieści (11%), często najnowszych, a między nimi dwa wydania *Heloizy*. Przy końcu lat 60-ych i do połowy 70-ych romanse obce w katalogach Grölla stanowią ok. 10% [128]. Jest to okres, w którym, sądząc z katalogów, główne miejsce w imporcie książek obcych zajmuje Poser. W katalogach Grölla z lat 1777, 1779, 1781, 1782, 1783, 1784, 1789, 1790 i 1793 [129], a więc w dziewięciu, i to obszernych spisach, stosunek powieści do reszty oferowanych książek wynosi 12—21,4%, przy czym najwięcej beletrystyki, bo 21,3%, oferuje Gröll w r. 1783, w Zelwi i Świsłoczy w czasie jarmarków, oraz w latach 1789 i 1790 — 21,4 i 19,2%, zapewne z racji wielkiego zjazdu do stolicy w okresie Sejmu Czteroletniego.

Z licznych katalogów Posera drukowanych na przestrzeni lat 1768—1779 wybraliśmy przykładowo 5 z r. 1769, 1772, 1773, 1777 i 1779 [130]. Odsetek powieści wynosi w nich odpowiednio: 18, 16, 14, 17 i 9%; lecz z faktu, że przy końcu lat 70-ych ilość beletrystyki w katalogach Posera wyraźnie maleje, nie należy chyba wyciągać zbyt pochopnych

---

des livres nouveaux... 1760 (606 tyt., 110 romansów); *Nouveaux livres français...* 1766 (210 tyt., 37 romansów).

[125] *Catalogue des livres français et latins...* 1764, *Seconde partie du catalogue...* 1765 (962 tyt., ok. 106 romansów).

[126] Nie udało nam się odnaleźć pierwszego katalogu Grölla z r. 1760, notowanego przez Estreichera (XVII, 397), a z dodatków do tegoż katalogu jedynie IV i VI *Suite du catalogue* z r. 1761 i 1762, które tu uwzględniamy.

[127] *Catalogue des livres français et d'autres étrangers...* 1765.

[128] Oparto się tu na obszernym suplemencie do *Catalogue des livres nouveaux* z r. 1769 oraz na I i II *Suite du catalogue* z roku 1772. Reszty katalogów francuskich z tego okresu nie udało się odnaleźć.

[129] *Catalogue de quelques livres français et d'autres étrangers...* 1777; *Catalogue de quelques livres nouveaux...* 1779; *Catalogue de quelques livres français, anglais et italiens...* z r. 1781 i 1782; *Catalogue de quelques livres français... à Zelwe et à Swisłocz pendant les foires...* 1783; *Catalogue de quelques livres français, anglais et italiens...* 1784; *Catalogue de quelques livres en différentes langues...* 1789; *Catalogue de quelques livres français, anglais et italiens...* z r. 1790 i 1793.

[130] *Catalogue des livres français, italiens et polonais...* 1769 (z powieści polskich oferuje tu Poser dwie, drukowane jego nakładem — *Belizariusza* i *Szczęśliwą familię*). *Catalogue des livres français, anglais et italiens...* z r. 1772, 1773 (oraz *Supplément* 1773), 1777; *Catalogue des livres français...* 1779.

wniosków o słabszym napływie literatury powieściowej do Polski. Większą aktywność w tym względzie zaczęła przejawiać znów księgarnia Gröllowska, Poser zaś po okresie „bohaterskim" wydaje coraz skromniejsze i mniej dokładnie opracowane katalogi, i na tej podstawie możemy przypuszczać, że aktywność jego księgarni nieco osłabła.

Jeszcze przykładowo trzy katalogi książek obcych innych księgarzy. Dufour w r. 1782 [131] w małym, lecz doborowym katalogu dzieł obcych oferował 56 książek, w tym 13 powieści (23,2%). W katalogu Grebla z r. 1788 [132] znajdują się 1323 pozycje, w tym 320 powieści (24,1%). Jan Maj ma w r. 1793 [133] na składzie 935 dzieł, w tym 290 powieści (31%).

Przystępując do podsumowania rozważań niniejszego artykułu, trzeba na wstępie zaznaczyć, że do pewnego stopnia rozwiewają one mit o „wieku romansowym", który wedle zdania naszych XVIII-wiecznych publicystów nastał w epoce stanisławowskiej. Udział powieści w bibliotekach magnackich wahał się od 1,7% (K. N. Sapieha) do 33% (Potoccy w Krystynopolu) [134]. W tak reprezentatywnych bibliotekach, jak Stanisława Augusta, Ignacego Potockiego czy J. M. Mniszcha, wynosił 5, 8 i 6,7%. Również w skromniejszych bibliotekach szlacheckich powieści nie przekraczały 12%, wahając się zazwyczaj między 6 a 3%. W księgozbiorach „mężów uczonych" powieści często są nieliczne, choć należy dodać, że zazwyczaj znajdowały się tam powieści najcelniejsze; wyjątek stanowią zbiory literatów — Bogusławskiego (16,7%) i Nielubowicza (12,8%). W bibliotekach mieszczańskich ilość powieści nie przekracza 7%, a w katalogach aukcyjnych 10%. Katalogi księgarskie Gröllа i Grebla wykazują ok. 7% powieści w języku polskim, w granicach zaś 15% u Dufoura, będącego w latach 80-ych głównym edytorem beletrystyki. Ilość powieści z importu oscyluje między 10 a 20%, przy czym największy napływ literatury powieściowej można zaobserwować przy końcu lat 80-ych, co widoczne jest również w katalogach księgarni-wypożyczalni Lexa, Gaya, Netta, a przede wszystkim Pfaffa.

Wyraźną przewagę zyskuje romans tylko w bibliotekach dam modnych — Izabelli Potockiej (32%), Elżbiety Lubomirskiej (53%), M. T. Tyszkiewiczowej (82%), Anny ze Scypionów Szaniawskiej (63,2%). W księgozbiorach szlachcianek, jak Małachowskiej i Przedolszewskiej, udział romansów wynosi już tylko 20 i 19%, tyle mniej więcej, co

[131] *Catalogue des livres nouveaux...* [1782]. Współoprawny z t. 1 (1783) „Pamiętnika" Świtkowskiego.

[132] *Catalogue des livres français...* à Cracovie 1788.

[133] *Catalogue des livres français...* 1793, oraz dwa suplementy do tegoż katalogu.

[134] Ze składu książek można wnosić, że była to raczej biblioteka pani niż pana domu.

w katalogach księgarskich. Przewaga romansów w księgozbiorach kobiecych nie jest stwierdzeniem ani nowym, ani odkrywczym, stanowi jedynie popartą liczbami ilustrację zjawiska opisanego, potępionego lub tylko wykpionego przez naszych literatów i moralistów w „Monitorze", słownikach-encyklopediach [135] czy wprost na łamach powieści polskiej [136]. Żarty z lektury romansowej lub ostrzeżenia przed nią kierowano zazwyczaj do kobiet [137] i, jak wykazały liczby, był to adresat właściwy. Znaczniejszy odsetek powieści w bibliotekach kobiet wynika również i z faktu, że gromadzono w nich przeważnie tylko dzieła literackie — poezje, zbiorki sztuk teatralnych i właśnie romanse. Natomiast biblioteki kompletowane przez mężczyzn były w pewnym sensie bibliotekami fachowymi i naukowymi. Poza tym wiele z nich powstało na bazie odziedziczonych księgozbiorów, stąd w bibliotekach tych prócz licznych oświeceniowych nabytków znajdowało się również mniej lub więcej pozycji „martwych" — łacińskich dzieł teologicznych i filozoficznych oraz dawna moralistyka.

Następnym wnioskiem, również nienowym [138], który nasuwa się z przeglądu inwentarzy bibliotecznych i katalogów księgarskich, jest wyraźna dwu-, a może nawet trójwarstwowość kręgów kulturowych w naszym Oświeceniu. Magnaci i damy modne czytają po francusku, a czasem nawet po angielsku lub włosku; powieści w polskim przekładzie należą w ich bibliotekach do rzadkości. Pewnym wyjątkiem jest tu biblioteka króla i Radziwiłłów: 43 i 58 powieści w języku polskim, lecz nawet w tych zasobnych zbiorach znalazła się ich garstka w porównaniu z ilością wydanych w latach 1764—1795 [139]. Natomiast w bibliote-

---

[135] Zob. I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych*. T. 2. Warszawa 1781, s. 454—455. — F. S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane*. Warszawa 1792, s. 187.

[136] M. D. Krajewski w *Podolance* (Warszawa 1784, s. 145) stwierdza, że romanse i dzieła teatralne zarażają damy spazmami i waporami.

[137] Na przykład Zabłocki, *Rady młodej Dorotce dane* („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne" 1774, t. 10, cz. 2, s. 397); I. Krasicki, *Żona modna;* A. M. Prokopowicz, *Sposób nowy... pisania i czytania, dla panienek* (Kraków 1790, s. 129—130).

[138] Z. Skwarczyński, *Zmiany w technice i funkcji romansu za czasów Stanisława Augusta*. „Prace Polonistyczne" V (1947), s. 49—80. Na s. 49 czytamy: „cała obfita produkcja tłumaczeniowa, i to z różnych faz produkcji romansowej francuskiej, przeznaczona była głównie nie dla tych kręgów kulturalnych [tj. kręgów wyższych], [...] były to raczej kręgi podrzędniejsze, acz zakres ich był szerszy".

[139] Rudnicka w *Bibliografii powieści polskiej 1601—1800* notuje we wspomnianym okresie ok. 200 tytułów. Nie uwzględniam tu krótszych form fabularnych, które ukazały się w czasopismach („Monitor", „Zabawy", „Magazyn Warszawski" itp.).

kach szlacheckich powieść w języku polskim występuje niekiedy na równi z francuską lub w wyraźnej przewadze.

Co prawda można przypuszczać, że w bibliotekach magnackich książki polskie, jako mniej cenne i często tylko broszurowane, mogły zostać w zapisie bibliotecznym pominięte — szczególnie w przypadku beletrystyki. Ale z drugiej strony fakt, że ani jeden romans polski lub w polskim przekładzie nie znalazł się w inwentarzu bibliotecznym dam modnych, uprawnia nas do wyróżnienia dwu kręgów odbiorców powieści w Polsce stanisławowskiej.

Na zagadnienie to rzucają światło również i katalogi księgarskie — szczególnie Grölla, bo z jego oficyny wyszło ich najwięcej. W katalogach z polską kartą tytułową, ogłaszających dzieła w różnych językach, nie uwzględnia się romansów obcojęzycznych. Te umieszcza się zawsze w *Catalogue des livres français et d'autres étrangers*, przeznaczonych dla elity kulturalnej. Posunęlibyśmy się jeszcze dalej, wyodrębniając trzecią warstwę odbiorców powieści — drobniejszą szlachtę prowincjonalną, która zjeżdżała się na kontrakty do Dubna, Zelwi i Świsłoczy i której Gröll oferował *Meluzynę*, *Magielonę* lub *Banialukę* jeszcze w latach 90-ych, nie zamieszczając tego typu romansów w swoich katalogach warszawskich. Nieco trudniej jest wykryć odbiorców dawnej powieści — przedruków romansu staropolskiego lub zapóźnionych edycji romansu barokowego — wśród wspomnianych tu właścicieli mniejszych bibliotek. Może po prostu dlatego, że inwentarzy tego rodzaju mamy niewiele, a należy również przypuszczać, iż posiadacze kilku książek, takich głównie, jak kalendarze, *Nowe Ateny* i *Banialuka*, nie spisywali swoich zbiorów. Ale i znane nam rejestry informują, że np. mieszczanin krakowski Dominik Puck miał 3 powieści — *Kolloandra*, *Kleomirę* i nowocześniejszego już *Telemaka;* Klemens Radwański 4, w tym *Argenidę;* Łazarz Hordyński 6 w języku polskim, wśród nich *Eufratę*, *Kolloandra* i *Syloreta;* Małachowska prócz licznych nowości czytywała jeszcze *Kleomirę*, *Kolloandra* i *Magielonę*.

W ogromnym uproszczeniu można by powiedzieć, że istnieje w Polsce krąg, w którym czytywano *Heloizę*, *Podróż sentymentalną*, a także *Niebezpieczne związki* Laclosa i *Sofę* Crébillona, oraz drugi, który czytał, lub powinien był czytać, *Telemaka*, *Robinsona*, przede wszystkim zaś *Doświadczyńskiego*, i trzeci, którego przedstawiciele wciąż pasjonowali się awanturami *Syloreta* i fantastyką przygód *Magielony* i *Meluzyny*.

Ciekawie przedstawiają się liczby obrazujące częstotliwość występowania wybranych powieści w uwzględnionych tu księgozbiorach. Na czoło wysuwa się *Telemak* z wprost niewiarygodną liczbą 68 egzemplarzy na 58 spisów, przy czym w 24 katalogach księgarskich, które rów-

nież uwzględniono w obliczeniach, ogłoszono *Telemaka* 35 razy [140]. Owa „Telemakomania" — tak mówiono o sukcesie książki we Francji — jest dowodem, że i tam powieść Fénelona była jedną z najpopularniejszych i że powodzenie *Telemaka* w Polsce stanowiło jedynie odbicie ogólniejszego zjawiska: wyraźnej recepcji książki wydanej w r. 1699 przez wiek XVIII [141]. Do roku 1761, a więc do czasu ukazania się *Nowej Heloizy*, był *Telemak* we Francji powieścią mającą najwięcej wydań [142]; dopiero płomienne listy Julii i Saint Preux pokazały, że ideał artystyczny oraz wzór stylu Fénelona wyraźnie się przeżyły. *Telemak* wkroczył do bibliotek francuskich, i nieco później polskich, na podwójnej zasadzie — eposu i romansu, spór bowiem, do jakiego gatunku literackiego należy go zaliczyć, toczył się we Francji do połowy wieku, a ślady zachodnich teoretycznych wątpliwości odczytujemy również u Krasickiego, który pisze: „Dzieło nieśmiertelne *Telemaka*, lubo prozą pisane, najznakomitszym wieków naszych poematem nazwać się może" [143]. Jedno jest pewne — *Telemak* na owych sporach skorzystał: wszedł do literatury jako epos, zadowalając starożytników, i jako romans, ku ukontentowaniu nowożytników. W licznych głosach wypowiadających się przeciw lekturze romansowej, zarówno u nas jak i we Francji, dla *Telemaka* czyniło się zawsze wyjątek [144]. Poza tym *Telemak* zawdzięczał swoją żywotność licznym i zazwyczaj słabszym naśladownictwom, co dawało pole do porównań; więcej — znalazł się również na łamach innych powieści lub traktatów jako lektura stosowna dla zacnych młodzieńców i dam [145].

---

[140] Gröll w katalogu z r. 1765 oferował 8 różnojęzycznych wydań *Telemaka*.

[141] A. Chérel (*Fénelon au XVIII^e siècle en France 1715—1820*. Paris 1917, s. XII—XV) pisze, że dzieło Fénelona należy rozpatrywać w jego związkach z przyszłością. Fénelon swymi poglądami filozoficznymi, politycznymi oraz ideałami wychowawczymi antycypuje wyraźnie wiek XVIII. Jest prekursorem mitu natury, apologetą tolerancji religijnej, krzewicielem idei pacyfistycznych i humanitarnych, propagatorem rozwoju rolnictwa i wrogiem zbytku — poglądów pozostających w zgodzie z późniejszą doktryną fizjokratów.

[142] Chérel (*op. cit.*, s. 24) podaje, że w r. 1699 ukazało się 16 edycji *Telemaka*, w latach 1700—1712 również 16. Tenże autor w książce *De Télémaque à Candide* (Paris 1931, s. 1) stwierdza, iż po rok 1761 *Telemak* był we Francji najpoczytniejszą książką.

[143] I. Krasicki, *O rymotwórstwie i rymotwórcach*. W: *Dzieła*. T. 3. Warszawa 1829, s. 225. Być może Krasicki opiera się tu na zdaniu Marmontela z *La Poétique française* (Paris 1763, s. 240), który również zaliczył *Telemaka* do eposu (*De l'Épopée*). Tegoż zdania był i S. K. Potocki (*O wymowie i stylu*. T. 1, cz. 1. Warszawa 1815, s. 148).

[144] Por. np. *Uwagi nad sposobem czytania* („Zbiór Różnego Rodzaju Wiadomości" 1770, z 3 I) oraz „Monitor" (1765, nr 14; 1777, nr 56).

[145] *Telemaka* czyta pani podkomorzyna w *Panu Podstolim*, Zofia w *Emilu;*

Z książki przeznaczonej dla następcy tronu — księcia Burgundii, z romansu z kluczem, bo i tak go odczytywali we Francji na początku wieku współcześni Fénelona, z przedmiotu sporu teoretycznego i ze wzoru stylu — *Telemak* staje się powoli książką zdatną do kształcenia serc i umysłów młodzieży, trochę podręcznikiem mitologii i historii starożytnej, trochę atrakcyjną relacją z podróży, historią nie pozbawioną elementu cudowności, ale głównie i przede wszystkim lekcją moralności. I to moralności typowo oświeceniowej — propagującej prostotę obyczaju, tolerancję, humanitaryzm, pacyfizm, szacunek dla pracy i cnotę — łatwą, miłą i dostępną, w żadnym razie nie ascetyczną [146]. Była to w XVIII w. lektura obowiązkowa i mieli ją w Polsce w swoich bibliotekach magnaci, szlachcice, uczeni, literaci oraz mieszczanie — nie gustowały w *Telemaku* jedynie damy modne. Posiadano w jednej bibliotece po kilka egzemplarzy *Telemaka* w rozmaitych językach: francuskim, angielskim i włoskim. Na pewno odgrywały tu niemałą rolę ambicje bibliofilskie, a może uważano, że *Telemak* jest stosowną lekturą przy nauce obcego języka. 15 egzemplarzy polskich stanowi również liczbę wcale pokaźną — w każdym razie żadna inna powieść w języku polskim jej nie osiągnęła. Natomiast na pytanie, czy była to książka najpoczytniejsza, odpowiedzieć jest znacznie trudniej. Sądząc z tego, że Gröll miał kłopoty ze sprzedażą trzeciego w Polsce wydania, z r. 1775, jeszcze w latach 90-ych, i że nie tylko on, ale i inne księgarnie aż do końca w. XVIII ogłaszały *Telemaka* w swych katalogach, wnioskować można, że trzy wydania książki zaspokoiły potrzeby kraju i że lektura obowiązkowa zalegała oficyny księgarskie. Obcojęzyczne edycje zdobiły półki biblioteczne i — miejmy nadzieję — były czytane lub choćby kartkowane, do czego dawały asumpt piękne sztychy ukazujące powaby nimfy Calipso. Czytywali *Telemaka* na pewno miłośnicy literatury starożytnej i młodzież, której wkładano do ręki romans moralny i pouczający.

Drugą z kolei najpopularniejszą powieścią w bibliotekach polskich jest *Don Kiszot* (40 egz., w tym 6 polskich). Jego poczytności w Polsce nie należy uważać tylko za zapóźnioną recepcję słynnego romansu z początku w. XVII, ale również, i przede wszystkim, za odzwierciedlenie ogólnoeuropejskich gustów czytelniczych wieku XVIII. *Don Kiszot*

bohater Prévosta, Cleveland, czerpie z lektury *Telemaka* pociechę i krzepi nim swe serce w czasie pobytu w niewoli tureckiej. *Telemakiem* zabawia się i Paweł z *Pawła i Wirginii*. Przykładów można by tu podać znacznie więcej.

[146] W roku 1700 Faydit, wówczas wojujący jansenista, orzekł w swej *Télémaco-manie*, że mitologia w ustach księdza jest bluźnierstwem, i przyrównał dzieło Fénelona do „kielicha zatrutego wina babilońskiej nierządnicy". Zob. Chérel, *op. cit.*, s. 25.

znany był dobrze we Francji XVII stulecia, apogeum poczytności książki przypada jednak na wiek XVIII, szczególnie jego pierwszą połowę (20 edycji w latach 1730—1780), choć i w okresie późniejszym bibliografia notuje sporo wydań[147], a historia literatury i krytyki literackiej sporo wzmianek, aluzji, przede wszystkim zaś pochwał pod adresem książki. Nas jednak interesuje recepcja polska.

W sądach i opiniach o romansach godnych czytania obok *Telemaka* figuruje *Don Kiszot*[148]. Wnioskując z wypowiedzi Krasickiego czy Czartoryskiego[149], Oświecenie polskie, podobnie zresztą jak i europejskie, przyjmowało powieść Cervantesa jako dowcipną satyrę na romansową egzaltację i przestarzałe bohaterskie mity, czy jeszcze prościej — na zgubne skutki lektury romansów rycerskich. Poza tym widziano w *Don Kiszocie* świetny i zabawny romans przygód; „piękną trefność" książki, „przyzwoite przemieszywanie nadzwyczajnych przypadków" oraz „przymiot nauczania bawiąc" chwali w dziele Cervantesa Dufour w *Uwiadomieniu* o polskim przekładzie[150]. *Don Kiszota* spotykamy nieomal we wszystkich bibliotekach — magnackich, szlacheckich, uczonych, a nawet niewieścich, notują go aukcje i katalogi wypożyczalni. Co prawda w porównaniu z *Telemakiem* mamy o *Don Kiszocie* znacznie mniej wzmianek, jednak z kolei można przypuścić, iż znajdował się on w bibliotekach może nie jako lektura obowiązkowa, lecz interesujący romans przygód z parą komicznych bohaterów, stosowną porcją niezwyczaj-

---

[147] M. Bardon (*Don-Quichotte en France au XVII^e^ et XVIII^e^ siècle. 1605—1815.* Paris 1931) omawia obszernie pierwszy przekład *Don Kiszota* na język francuski, dokonany przez Oudota i Rosseta na początku XVII w. (s. 370—374), podkreślając jednak, że dopiero następny przekład, Filleau de Saint-Martin z r. 1677, naturalizował *Don Kiszota* we Francji. Wspomniane tłumaczenie w latach 1677—1795 ukazało się 35 razy, nie licząc innych adaptacji czy wydań skróconych (s. 846—852).

[148] Zob. przypis 144.

[149] I. Krasicki (*Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych.* W: *Dzieła.* T. 2. Warszawa 1830, s. 16) pisze: „Imię jego sławne będzie w najodleglejszej potomności przez wydaną księgę przypadków Don Kiszota, w której nie mniej delikatnie jako wytwornie defekt narodu swego z złego używania waleczności pochodzący krytykuje". — A. Czartoryski (*Myśli o pismach polskich.* Wilno 1801, s. 218—220, *passim*) mówi o *Don Kiszocie*: „Napisał je w przyjemnym i dowcipu pełnym sposobie, końcem odchęcenia rodaków swoich od czytywania z zapamiętałym smakiem romansów, które opisują bajeczne czyny błąkających się, jak nazywano rycerzów [...]. Tę chorobę ziomków swoich chcąc leczyć, skuteczniejszego nie upatrzył Cervantes lekarstwa nad wyśmiewanie i wystawianie prawdy w postaciach żartobliwych".

[150] *Uwiadomienie względem Historii przedziwnego Don Quichotta z Manszy.* [B. r.].

nych przypadków i fantastycznych perypetii oraz z szeroką panoramą i realiami życia hiszpańskiego przy końcu XVI wieku [151].

Następnymi z kolei tytułami występującymi najczęściej w 58 inwentarzach są *Powieści moralne* Marmontela (31 razy), *Tom Jones* Fieldinga, *Listy Peruwianki* pani de Graffigny (30), *Gulliwer* Swifta (28) oraz *Nowa Heloiza* (25). Świadczy to znakomicie o gustach czytelniczych naszego Oświecenia oraz o zapobiegliwości XVIII-wiecznych importerów książek obcych i ich działalności przekładowo-edytorskiej. Jedynie powiastki Marmontela przestały być dziś uważane za arcydzieło, lub choćby za lekturę tylko atrakcyjną, a zachowały się w historii literatury jako ważne i charakterystyczne ogniwo w przejściu od powiastki libertyńskiej i „wszetecznej", jak by to określił ks. Albertrandi, właśnie do powiastki moralnej, która w sposób nieortodoksyjny i bez zbytniej pruderii propagowała miłe i wygodne pojęcie cnoty zgodnej z naturą i popartej naturalnymi sentymentami. Był to typ lektury łatwej i popularnej, nic więc dziwnego, że tyle Marmontelowskich *Contes* znalazło się w naszych bibliotekach. Prócz tego zaś w 24 katalogach księgarskich książka występuje 16 razy [152]. Powiastki Marmontela również znali czytelnicy polscy z łamów „Mercure de France", gdzie drukowano je, nim ukazały się w edycji książkowej. A „Mercure de France" był w Polsce stanisławowskiej czasopismem znanym.

Poczytność *Toma Jonesa* i *Gulliwera* kształtuje się mniej więcej na równi z poczytnością *Listów Peruwianki* i *Nowej Heloizy* — tylko że Fieldingiem interesują się, wnioskując z podanego tu zestawienia, zarówno magnaci jak ludzie pióra oraz nauki [153], podczas gdy *Peruwiankę* mają w swoich księgozbiorach damy modne. Historia wzniosłego dziecka natury, wychowanego w tradycjach starej, lecz zgodniejszej z prawami przyrodzonymi kultury Peruwiańczyków, cieszyła się w XVIII w. wielką sławą i poczytnością. Była jakby żeńską transpozycją *Listów perskich*, lecz prócz krytyki obyczajów europejskich zawierała i wzrusza-

[151] Bardon (*op. cit.*) podkreśla, że aż po czasy romantyzmu, który daje głębszą i właściwszą interpretację dzieła Cervantesa, widziano w *Don Kiszocie* tylko zabawny romans i dowcipną satyrę. Wiek XVIII spostrzegł, że ironiczna wesołość Cervantesa zmierza do wyśmiania pewnej instytucji — rycerstwa, człowieka — księcia Lermy, oraz klasy — szlachty hiszpańskiej; gustowano również w kpinie z egzaltacji i *préciosité*. Niektórzy dojrzeli w *Don Kiszocie* dzieło sztuki, bez ściślejszego jednak sprecyzowania i oceny artyzmu książki.

[152] Nasi importerzy nie mieli kłopotu z nabyciem *Contes moraux*. Od roku 1761 do 1786 ukazało się 12 wydań powiastek Marmontela. Zostały one natychmiast przełożone na język niemiecki, a naśladowali je chętnie Gellert i Wieland. Zob. D. Mornet, Wstęp do: *La Nouvelle Héloïze*. Paris 1925, s. 298.

[153] Brak *Toma Dżona* w bibliotekach szlacheckich i mieszczańskich tłumaczy się tym, że przełożony on został na język polski dopiero w roku 1793.

jący tkliwe serca wątek romansowy. *Uwiadomienie drukarza* poprzedzające polski przekład *Peruwianki* chwali w powieści „delikatnie roztkliwione czucia", „obfitość i nagłość poruszeń duszy" oraz „pełne sztuki, ognia i interesu miejsce" [154]. Peruwianka wygłaszająca zdania: „szczęśliwy naród, który ma samą naturę za przewodniczkę, prawdę za hasło, a cnotę za pierwsze prawo", ustanawia tą maksymą jakby pomost między naukami Fénelona a późniejszymi poglądami Obywatela Genewy.

Peruwianka była w Polsce równie popularna jak *Heloiza*, choć jeśli chodzi o romans Rousseau, wydaje się, że liczba 25 egzemplarzy, którą tu podano, jest chyba zbyt niska, bo należy wnioskować, że utwór ten czytano również i w dziełach zbiorowych Rousseau, a tych na 58 spisów przypada aż 32. W zbiorowych wydaniach dzieł Rousseau znajdujących się w naszych bibliotekach brakuje zazwyczaj właśnie tomów *Heloizy*. Zostały przypuszczalnie wypożyczone i nie oddane przez czytelników. *Heloiza* była powieścią, która (sądząc ze wzmianek w pamiętnikach i literaturze okresu) bardzo silnie utkwiła w świadomości kulturalnej epoki stanisławowskiej, i to zarówno jako romans gorących uczuć, jak też pewien model życia, czerpany z opisu światłej gospodarki państwa Wolmarów. Dowodem poczytności powieści jest jej obecność w bibliotekach magnackich, szlacheckich oraz uczonych, zaś 24 katalogi księgarskie książkę ogłaszają aż 12 razy. Gröll sprowadza *Heloizę* do Polski natychmiast po ukazaniu się pierwszej edycji amsterdamskiej. W *Suite du catalogue* z r. 1761 oferuje właśnie wspomniane wydanie oraz przekład niemiecki powieści; w katalogu z r. 1765 zamieszcza również dwa wydania — amsterdamskie i lionskie [155]. Warto wspomnieć, że *Heloiza* znalazła się u nas na indeksie [156], a we Francji też zapewne nie cieszyła się w sferach ortodoksyjnych dobrą opinią; księgarz paryski Pierre przesyłając Stanisławowi Augustowi katalog wybranych dzieł nie zamieścił w nim *Heloizy*, jako zbyt swobodnej [157]. Jedno jest wszakże pewne — liczba egzemplarzy *Robinsona*, który przełożony został na język polski przez Albertrandiego i zalecony w przedmowie jako „księga doskonała i potrzebną zawierająca naukę", nie przewyższa poczytności owej potępianej, lub choćby podejrzanej o niemoralność, *Heloizy*. Niezależnie

---

[154] *Listy Peruwianki*. Warszawa 1784. Dufour. Tłum. J. Przybylski.

[155] Mornet (*op. cit.*, s. 238—253) pisze o chłodnym przyjęciu *Heloizy* przez filozofów oraz o entuzjazmie szerszej publiczności — dam modnych, skromnych matek rodzin oraz kręgów burżuazji. Dowodem poczytności są 72 wydania tej powieści w latach 1761—1800.

[156] *Rozporządzenia i pisma pasterskie za rządów JOKsięcia Imci Michała Jerzego Poniatowskiego...* T. 2. Warszawa 1785, s. 211—217.

[157] Fabre, *op. cit.*, s. 650.

od wypowiedzi naszych oświeceniowych dyspozytorów kultury *Heloiza* została zaakceptowana przez Oświecenie polskie.

Wśród powieści występujących w inwentarzach ponad 20 razy idą z kolei *Idzi Blas, Robinson, Tysiąc nocy i jedna, Józef Andrews, Podróż sentymentalna* (22), *Belizariusz, Emil* (21), *Diabeł kulawy, Listy perskie* i *Klaryssa* (20). Jest to na uwzględnionych 58 inwentarzy czy katalogów liczba również pokaźna, którą należy jednak przyjąć z pewnymi poprawkami. *Listy perskie* czytywane były na pewno również w *Dziełach zbiorowych* Monteskiusza, a tych zanotowano 25 egzemplarzy; zaś 22 zbiorki Gallanda nie informują w pełni o popularności powiastki wschodniej w omawianym okresie. Prócz *Awantur arabskich* znajdowało się w bibliotekach i katalogach księgarskich mnóstwo innych zbiorków bajek perskich, tatarskich, mongolskich i peruwiańskich, a *Tysiąc nocy i jedną* zastępowały często: *Tysiąc i jeden dni, Tysiąc i jeden wieczorów, Tysiąc i jedna godzin* lub nawet *Tysiąc i jeden kwadransów* [158].

Dość chyba ważną obserwacją wynikającą z naszych obliczeń jest wyraźna obecność *Podróży sentymentalnej* Sterne'a — przy czym książka, choćby z racji braku przekładu na język polski, znajduje się tylko w bibliotekach magnackich oraz uczonych: stanowi lekturę Stanisława Augusta, który ma jej 4 egzemplarze, stoi na półce w bibliotece Krasickiego, u Węgierskiego oraz uczonych i bibliofilów krakowskich.

Przewaga *Klaryssy* (20) nad *Pamelą* (13) i *Podróży sentymentalnej* (22) nad *Tristramem Shandy* (16) jest wyrazem upodobań czytelniczych nie tylko polskich, ale i europejskich. Złożyły się na te upodobania różnorakie przyczyny, których nie sposób w tym miejscu omawiać, jednym z głównych powodów jednak było to, że zarówno *Podróż* jak *Klaryssa*, choć w swojej strukturze i rodzaju sentymentalizmu tak bardzo odmienne, były książkami bardziej przemawiającymi do „tkliwych uczuć". Mieszczańska wersja historii o zacnym i sprytnym Kopciuszku była na pewno ciekawa i budująca, lecz dzieje cnotliwej, podstępem uwiedzionej Klaryssy, która umiera ze złamanym sercem i nie dąży do rehabilitacji przez sakrament, była wzruszająca i wzniosła [159]. A poza tym

---

[158] W katalogach księgarskich powtarzają się stale tytuły: *Mille et une heures, Mille et un quart d'heures, Mille et une folies* itp.

[159] W. Scott w *Lives of the Novelists* (London 1827) cytuje słowa Samuela Johnsona, który tak odpowiadał komuś na zarzut, że Richardson jest nudny: „Mój panie, gdybyś miał czytać Richardsona dla fabuły, popadłbyś w taką niecierpliwość, że byś się powiesił. Richardsona czyta się dla wzruszenia". — D. Mornet w *Les Enseignements des bibliothèques privées 1750—1780* („Revue d'Histoire Littéraire de la France" 1910, s. 461) podaje, że trzema najpoczytniejszymi powieściami angielskimi były *Pamela, Klaryssa* i *Tom Jones*.

Powieści: W językach obcych	Powieści: Ogółem: Udział procentowy	Powieści: Ogółem: Ilość	Ogółem dzieł	Księgozbiory / Dzieła	Cervantes Don Kichot	Fenelon Telemak	Galland Tysiąc nocy i jedna	Lesage Diabeł kulawy	Lesage Jazi Blas	Marivaux Życie Marianny	Defoe Robinson Crusoe	Montesquieu Listy perskie	Swift Podróże Gulliwera	Prevost Manon Lescault	Prevost Cleveland	Richardson Pamela	Richardson Klarysa	Fielding Joseph Andrews	Fielding Tom Jones	Graffigny Listy Peruwianki	Voltaire Kandyd	Riccoboni Listy Julii Catesby	Rousseau Heloiza	Rousseau Emil	Marmontel Powieści moralne	Marmontel Belizariusz	Sterne Tristam Shandy	Sterne Podróż sentymentalna	Arnaud Epreuves du sentiment	Goethe Werter	Krasicki Doświadczyński	Lacios Niebezpieczne związki	Krajewski Podolanka	Bernardin de Saint Pierre Paweł i Wirginia	Locke O rozumie ludzkim	Locke O edukacji dzieci	Bayle Dictionnaire historique et critique	Montesquieu Duch Praw	Buffon Historia naturalna	Buffon Epoki natury	Encyklopedia	Rousseau Umowa społeczna	Montesquieu Dzieła	Voltaire Dzieła	Rousseau Dzieła
370	5	413	8000	(1) Królewska – Warszawa	pF	2pF AWH	pF	pF	F	F	FA	pF	2FA	pF		FA	FA	FA	FA	pF	p	2F	F	F	F	pF	FA	F	2FA	F	F	pN	F	p	pF	2FA WŁ	2FA Ł	F	pF	F	pF	F	2F	3F	2F
61	37	61	165	(2) Królewska – Kozienice					F	F		F		F			F		F	F	F		F	F	F		F	F				F								F			F
160	7,1	160	2240	(3) – Jabłonna		FW								F	F				F						F			F	F									F					
200	8	210	ok2545	(4) J. Potocki	F	FW	pF	F	F		2F	2F	3F			F		F	2F				F	F	2F	F	F		F		p				F		F	p2F	F	p	F		F	2F	2F
165	7,4	175	2350	(5) S.K. Potocki	F	p3F	F					F	F		F			F	2F	F					F	F				F	p	F			F	F	F	pF	F		F		2F	2F	2F
18	12,8	18	141	(6) A. Potocki	F		F										F																											
80	33	80	241	(7) Potoccy – Krystynopol		F	F	F			F		F		F																												
70	10,7	71	660	(8) S. Potocki			F	F											A	FW				F	F	F	F		A				F			F		F	F	F			2F	3F
112	6,7	132	1989	(9) M. Mniszek	2F	2p	p	F	pF	F	p			p	F							F				p								F		F		F			F	
200	17,8	258	1445	(10) Radziwiłłowie – Nieśwież	p	pF	F	p			p	pF	p	p		F	F	F	F	p	pF	F	F	F	F	p	F	F			p					3F	p	F	p	3F		F	F	F
40	1,7	40	2308	(11) K.N. Sapieha	F	F							F							F	F			F				F								F	F		F		F				
30	3,1	31	990	(12) Sanguszkowie – Lubartów												F		F																										
43	2,4	43	1771	(13) Ostrowscy – Maluszyn				F												F			F	F	F			F	F										F			F		F
119	18,6	127	682	(14) – Rogów	F	p	p					F					F						F		F	F	p		F	F									F		F				
40	32	41	128	(15) J. Potocka												F	F		F	F			F			pF	F			F														
123	53	123	231	(16) E. Lubomirska – Mokotów																F			F	F	F				F	F													F	F
468	82	468	568	(17) M.T. Tyszkiewiczowa	F															F													F											
816	63,2	816	1292	(18) S. Szaniawski	F	F		F	F	F	F		F	F		F	F		F	F	F		2F	2F	F	F	F	F	F					F									
1	6,6	16	241	(19) A.B. – Lubiejów				p														p									p		p										
4	5,4	8	149	(20) A. Besiekierski – Płowce		F	F																F	p						p													
5	4	5	125	(21) P. Wodzicki														F																										
—	9,5	6	63	(22) T. Hordyński		p					p																											p					
7	5,3	8	150	(23) J. Koziebrodzki		F			p					p																p													
1	3,3	5	150	(24) K. Radwański																	p		F		p																		
7	11,7	14	120	(25) F. Jelski		p															p		F																				
3	20	55	274	(26) K. Małachowska	p	p	p	p	p		p	p		p				p					F		p																		
—	19	8	42	(27) M. Przedolszewska	p																				p					p														
80	4,7	95	1985	(28) J. Krasicki		FA	F			F	F		pF	F	F								F					F	F					F	F	F		F			p	F		2F
35	5,4	35	646	(29) T.K. Węgierski	2FH								A			A	A	A	A									A	A					A	A							F	F
43	16,7	45	269	(30) W. Bogusławski	F								F		F										F																	F	F	F
156	12,8	162	1264	(31) M. Nielubowicz	F	F			p	F		F								F						F						p					p				F			
17	3,4	17	495	(32) J. Przybylski	A													A	W						F										F	F						F	F
30	3,3	42	1271	(33) J.K. Bogucicki	F	2F										F	F	A	A				F	F	F		A	A									F		F	pF			F	F	F
48	1	63	6000	(34) K. Ostrowski	pW	p		p					p					p		F				F	F			F	F						F	F				pF	F		F		F
4	2,5	4	159	(35) W. Sierakowski		F																																						
20	3,4	22	637	(36) S. Sierakowski	F																F		F					F				F				P		F		F	F	F		F		
26	0,9	27	2913	(37) Von Friese												F																						F					F		
30	5,8	34	590	(38) J.D. Dzierżkowski					F				p	F																p							F							
—	2,1	3	140	(39) J. Bartsch	p																																p							
—	1,3	3	240	(40) D. Puck		p																																						
—	7,3	4	55	(41) S.B. Klug		p																		p																		F		
—	5,2	3	58	(42) S. Fuchs																											p						F							
128	18,7	128	685	(43) Lex – 1782	F	F	F	F	F		F				F	F			F		2F	2F	F	F	F	F								F				F		F		2F
165	19,7	165	840	(44) Lex – 1787	F	F			F	F	F		F				F		F				F				F	F								F		F		F		F		F
480	17,3	480	2772	(45) Gay – 1790	2F	5F 2A		F	2F	F	FA	F	FA		F		F	A	FA	F	F	F			2F	F	F			F				2F		F		F			F	4F	F	F
—	11,4	16	140	(46) Netto – 1791				p					p																		p												
270	21,2	270	1276	(47) Netto – 1792	F	4FA	F	F	F		F				F	F	F	FA	2FA	F			3F	F	2F	F			2F			F		F	2FA		F	F	F	F		F	F		F
350	22,3	350	1570	(48) Pfaff – 1790	2F	FAW	F	F		F	F		FA			F	F	FA	2FA	2FW	F	2F	F	F	FA	2F	FA	FA	F	F		F		F	F			F		F		F	F	F	F
564	55	564	1022	(49) Pfaff – 1791	N		N		N		N		N			N	N	N	N			N	N		N		N	N	N															
380	28,4	380	1335	(50) Pfaff 1794		FAW	F	F	F	F		F	FA		F		F	A	FA	F		F	F	F	F	2F	FA	FA		F				F	F	F	F	F		F		F	F		
—	—	450	5276	(51) Aukcja – Mitzler – 1760	F		F		2F						F					F																								
115	11,6	115	992	(52) Aukcja – Mitzler – 1761	F	F			F	F		F			F		F	F	F	F		F													F			F				F		
104	7,7	104	1355	(53) Aukcja – Gröll – 1763	F	W													F		F		F		F													F				F			
66	8,1	66	814	(54) Aukcja – Gröll – 1767		p		F			F	N						N		F		F			F											F								
25	2,7	25	936	(55) Aukcja – 1799													F							F																N					
175	4	180	4442	(56) Aukcja – Ossoliński	FH	4F			F		N	pF	N		F					pF				F				F			N					F		F	F		F		2F		F
76	1,9	94	4950	(57) Pijarzy – 1796	FH	AW	FN	F		F		F	p		F		F	p		F												p		p		p Ł	p	2F	F	F		F		F	F
115	2	151	7437	(58) Pijarzy – 1822		PAW				F	pF	pF			F		F	p		pF			F	F		F					p	F	p		p Ł	p	F	pF	F		F	F	F	F	2F
				Razem: polskich	6	15	5	6	4		5	5	6	5				1		4	4	1			5	5					10		7	1	3	2		8		5		2				
				angielskich	1	9					2		5			2	2	7	9						1		5	6							3	2									
				francuskich	28	35	15	14	17	13	13	14	15	6	15	11	17	9	20	23	10	16	24	21	24	16	10	15	12	8		8		5	19	11	22	13	19	8	3	9	25	23	30
				hiszpańskich	3	1																																						
				łacińskich																															3	1								
				niemieckich	1		2		1		2	1	2			1	1	2	1			1	1		1		1	1	1		2							1	1						
				włoskich	1	8														3															1										
				Ogółem	40	68	22	20	22	13	22	20	28	11	15	14	20	22	30	30	14	18	25	21	31	21	16	22	13	8	12	8	7	6	29	16	22	22	20	13	16	11	25	23	30

Uwaga
Objaśnienia do tablicy podaje przypis 114

„prawdziwa", bo osadzona w atmosferze codzienności i będąca drobiazgowym zapisem intymnych indywidualnych doświadczeń.

Również Sterne'a czytano w XVIII w. przede wszystkim dla jego sentymentalizmu i delektowano się jego pewnym ekshibicjonizmem uczuciowym [160], choć nowatorstwo impresjonistycznej metody pisarskiej i ukryta pod czułostkową warstwą ironia na pewno docierały do świadomości co wybredniejszych czytelników, czego przykładem chociażby francuskie listy Krasickiego.

Prócz *Tristrama* i *Pameli* mniej niż 20 razy odnotowujemy: *Listy milady Julii Katesby* (18), *Cleveland* (15), *Kandyd* (14), *Życie Marianny* (13), *Épreuves du sentiment* Arnauda (13), *Manon* (11). I znowu należy uwzględnić, że *Kandyda* czytano w *Dziełach* Voltaire'a oraz że inne powiastki filozoficzne tegoż autora występowały w inwentarzach bibliotecznych i katalogach księgarskich równie często jak *Kandyd*. Podobnie ze słynną parą powieściopisarzy sentymentalnych drugiej połowy XVIII w. — panią Riccoboni i Arnaudem. Zarówno autorka powieści czułych w formie listów, jak łzawy i melodramatyczny Arnaud znani byli w Polsce nie tylko z dwóch wybranych przez nas tytułów, lecz także z innych powieści czy powiastek tłumaczonych na język polski lub sprowadzanych w oryginale [161].

Niewielka liczba egzemplarzy słynnej *Manon Lescaut* (6 francuskich, 5 polskich) tłumaczy w pewnej mierze to, że utwór ten ukazał się jako tom 7 *Mémoires et aventures d'un homme de qualité*, i raczej w tej formie edytorskiej pojawiał się w wieku XVIII [162]. Poza tym *Manon* nie była w owym czasie najpopularniejszą powieścią Prévosta, który u współczesnych cieszył się większą sławą z powodu *Clevelanda* — długiej relacji o romansowych i romantycznych przygodach rzekomego nieślubnego syna Cromwella. Prévost obdarzył swego bohatera szczególnym rodzajem wrażliwości uczuciowej, zdolnością do autoanalizy i pesymistycznej refleksji, a więc cechami charakteru wykraczającymi poza

[160] F. B. Barton, *Étude sur l'influence de Laurence Sterne en France au dix-huitième siècle*. Paris 1911.

[161] Z romansów pani Riccoboni przełożono na język polski również *Kobietę jakich mało* (1785) oraz *Awanturę Elżbiety* (1790). Z powiastek Arnauda ukazały się: *Adelson i Salwini* (1794), *Anne Bell* (1780), *Księżna Szatillon* (1785), *Fannia*, *Batylda* (1782), *Fanni* (1784), *Odpoczynki człowieka czułego* (1798), *Lorezzo i Nina* (1796), *Nancy* (1778), *Kwintyn Mesiusz* (ok. 1790), *Dobroczynność Sydneja Angielczyka* (1782), *Sydnej i Wolsan* (1792).

[162] *Manon* została w r. 1733 symbolicznie spalona na stosie, jako książka niemoralna. Szerszą poczytnością zaczęła się cieszyć po r. 1750, a więc po sukcesie psychologicznego realizmu Richardsona. W roku 1753 ukazała się w Amsterdamie osobna edycja *Manon*, poprawiona przez samego autora. Zob. H. Roddier, *L'abbé Prévost. L'homme et l'oeuvre*. Paris 1955, s. 112.

konwencję i poetykę powieści pierwszej połowy XVIII wieku. To tłumaczy powodzenie powieści również przy końcu stulecia, które dostrzegło w Clevelandzie bohatera preromantycznego [163].

Na ostatnim miejscu w naszych zestawieniach stoją *Paweł i Wirginia* (6 razy), *Werter* (7) i *Niebezpieczne związki* (8). Pierwsza z wymienionych powieści znajduje się tylko w bibliotece króla i Tyszkiewiczowej oraz w wypożyczalniach książek, Laclosa spotyka się w bibliotekach magnackich [164] i u pijarów — tu chyba na zasadzie interesującego prohibitu. Zastanawia nieco skromna liczba egzemplarzy *Wertera;* co prawda ukazał się on dopiero w r. 1774, a przełożony został na francuski w 1776, ale nawet i ta stosunkowo późna data nie tłumaczy w pełni słabej recepcji powieści Goethego w Polsce. Szczególnie że *Werter* był dobrze znany we Francji z dwóch przekładów i ich licznych wznowień oraz jeszcze liczniejszych naśladownictw i że zazwyczaj recepcja francuska warunkowała recepcję polską tej czy innej powieści. Mimo dość chłodnych opinii oficjalnej krytyki francuskiej [165] książka została świetnie przyjęta zarówno przez wszystkie „dusze tkliwe" jak przez młodych ludzi, którzy dostrzegli głębsze społeczne podłoże buntu Wertera [166]. W Polsce tragiczny kochanek wzorowany na Werterze pojawi się dopiero w latach 20-tych XIX wieku.

Na tle większej lub słabszej poczytności zagranicznych arcydzieł powieściowych *Doświadczyński* nie przedstawia się tak skromnie, jak by się to z pozoru wydawało. Na 58 spisów zanotowano 10 egzemplarzy polskich i 2 przekłady niemieckie, lecz trzeba pamiętać, że w 24 inwentarzach brak powieści w języku polskim. Z pozostałych 34 spisów 15 nie wykazuje więcej niż 5 powieści polskich, a 10 zawiera do 10 takich po-

---

[163] Trudno w paru słowach scharakteryzować powieść tak w pewnym sensie wybitną. Na kanwie struktury miłosno-awanturniczej (podróże, rozbicia okrętu, nagłe i niespodziewane spotkania i rozstania) bohater odbywa właściwie podróż psychologiczną, poznając i doświadczając samego siebie oraz szukając pewnego modelu życia opartego na „prostych prawach natury". Cała wyniesiona z edukacji filozoficzna mądrość Clevelanda załamuje się przy jego cierpieniach miłosnych, zaś zdanie, że „filozof jest zawsze człowiekiem serca", zabrzmiało w latach 30-tych XVIII w. bardzo nowatorsko.

[164] Stanisław August miał *Niebezpieczne związki* zarówno w swej bibliotece warszawskiej jak i w Kozienicach.

[165] Recenzja, która ukazała się w „Journal de Paris" 10 I 1778, została już w lutym przedrukowana w „Journal Littéraire de Varsovie".

[166] Pochlebnie oceniły powieść Goethego „Affiches de Province" (z 4 II 1778). F. Baldensperger (*Goethe en France.* Paris 1920, s. 9—28) podkreśla, że czytelniczki *Wertera* wrażliwe były przede wszystkim na dramat miłosny, natomiast młodzi mieszczanie i drobniejsza szlachta dostrzegli w *Werterze* dramat niezaspokojonych ambicji i krytykę przywilejów klasowych.

zycji. Ponad 10 powieści polskich znaleziono tylko w 11 bibliotekach [167], a należy uwzględnić i fakt, że spisów skromniejszych bibliotek, dla których właścicieli Krasicki pisał swą powieść, mamy w tym omówieniu niewiele. Porównanie owych 10 egzemplarzy *Doświadczyńskiego* z liczbą egzemplarzy powieści obcej przełożonej na język polski też nie świadczy na niekorzyść (oczywiście liczebną) książki. 15 egzemplarzy *Telemaka* stanowi swoisty rekord, a poza tym po 7 *Diabła kulawego* i *Don Kiszota,* po 6 *Robinsona, Gulliwera* i *Powieści moralnych* są tu liczbami najwyższymi. I jeszcze jedno: przegląd katalogów nie daje kompletnej informacji o stanie biblioteki — książka mogła być w czasie spisywania pożyczona, zgubiona, właśnie czytana, czego przykładem choćby zbiór Krasickiego, w którym nie zanotowano *Don Kiszota,* powieści na pewno znanej Krasickiemu, bo przez niego cytowanej.

Jeszcze sprawa *Podolanki.* Swoisty *bestseller* naszego Oświecenia notowany jest tylko 7 razy, a bibliografia [168] podaje 7 przedruków książki w roku jej ukazania się, tj. 1784. Liczba wydań oraz spór toczący się wokół powieści Krajewskiego zaświadcza w tym wypadku w sposób pewniejszy o powodzeniu książki.

Przegląd liczebności dzieł, które określono tu ogólnym mianem filozoficznych, potwierdził jedynie znany fakt szerokiego zasięgu i znajomości myśli europejskiej w Polsce. Pewną ciekawostkę natomiast może stanowić odkrycie dużej popularności dzieła Buffona, którego *Historia* w całości lub w poszczególnych częściach czy suplementach, do jakich zaliczyć można i *Epoki natury,* wystąpiła w 58 inwentarzach i katalogach 33 razy. Buffon zdobił nie tylko półki bibliotek magnackich i uczonych lub grotę damy modnej, ale znalazł się też w zbiorach mieszczańskich — Kluga i Fuchsa. *Historia* Buffona była zarazem dziełem naukowym i literackim. W momencie gdy szersza publiczność zainteresowała się naukami przyrodniczymi, zaczął on pisać rzecz opartą przede wszystkim na obserwacji i doświadczeniu, a wyniki badań podawał w znakomitej formie, uważając, że dzieło popularnonaukowe powinno odznaczać się pięknym stylem i jasnością wykładu. W studium o kształtowaniu się ziemi i okresach geologicznych Buffon okazuje się prekursorem teorii ewolucji, a w opisie gatunków żywych odchodzi od systematyki Linneusza, podając w wątpliwość stałość i niezmienność gatunków. Naukowe poglądy i teorie Buffona interesowały uczonych,

---

[167] W bibliotece królewskiej, M. J. Mniszcha, Radziwiłłów, A. B. w Lubiejowie, Małachowskiej, Krasickiego, J. K. Bogucickiego, K. Ostrowskiego, pijarskiej z r. 1796 i 1822 oraz w wypożyczalni Netta.

[168] Zob. R u d n i c k a, *Bibliografia powieści polskiej. 1601—1800,* poz. 408—414.

m. in. Staszica [169], dla smakoszy literatury i stylu był przyrodnik francuski Cyceronem i Massillonem *Historii naturalnej* [170], a dla szerszej publiczności znakomitym popularyzatorem i informatorem [171].

Są to zresztą uwagi marginesowe. Ważniejsze może wydaje się stwierdzenie, że *Dykcjonarz* Bayle'a jest równie popularny jak *Podróż sentymentalna* czy *Idzi Blas*, że *Esej o rozumie ludzkim* czytywany bywa na równi z *Heloizą* czy *Tom Jonesem*, a Buffon nie ustępuje popularnością przygodom rycerza z Manczy.

Zagadnienia recepcji powieści zachodnioeuropejskiej w Polsce stanisławowskiej nie rozwiązują dane tylko liczbowe. Miejsce książki w bibliotece czy katalogu księgarskim jest często dziełem przypadku lub objawem wzorowanej na Francji mody. Brak jakiegoś tytułu w rejestrze bibliotecznym nie stanowi oczywistego dowodu, że posiadacz księgozbioru danej książki nie czytał. Należy również wziąć pod uwagę niestaranność ówczesnych rękopiśmiennych katalogów. Niektóre z wymienionych tu powieści zaznaczyły swoje istnienie w Oświeceniu polskim jedynie przez swą obecność w bibliotekach, inne weszły mniej lub bardziej głęboko w świadomość kulturalną epoki w postaci krótkiej recenzji czy wzmianki, dłuższej przedmowy do polskiego przekładu książki, satyrycznej uwagi lub próby stworzenia — w oparciu o strukturę powieści zachodniej — jej wersji polskiej i oryginalnej. Liczby stanowią tylko użyteczny punkt wyjścia do dalszych i wnikliwszych badań.

---

[169] S. Staszic przekład *Epok natury* poprzedził długim wstępem, zatytułowanym *Myśl tłumacza*, w którym m. in. pisze (s. XXVII): „w tym dziele ujrzemy ten wielki dowcip, który ogarnąwszy całą naturę, wszystko, co w niej widział, chce mówić; wszystkie jej skutki na pięciu zasadził działach; te wreszcie z jednej tylko wyprowadził przyczyny".

[170] S. K. Potocki (*op. cit.*, t. 1, s. 153—154) pisze: „Malarz natury, wystawia on ją najświetniejszymi i najprawdziwszymi kolorami. Pewny pędzel jego myśl zawsze jasrą i najprzystosowańszą do rzeczy maluje; nie obrazy, lecz rzecz widzisz [...]. Jest on Cyceronem, jest on Massylionem historii naturalnej".

[171] Grebl ogłaszając prospekt na *Dykcjonarz historii naturalnej* podaje nazwisko sławnego przyrodnika dla zachęcenia czytelników do kupna książki, która okazuje się przekładem dykcjonarza Montlinota (Estreicher XXII, 544), a nie, jak zapewnia księgarz, „krótkim zbiorem z kilkunastu tomów zebranym tych wiadomości, którymi objaśnił wiek nasz ośmnasty JP. Buffon, jeden z najsławniejszych profesorów historii naturalnej" („Annonces et Avis Divers", nr 2 z 6 VII 1782).